



GŁOS LUDU



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok II

WARSZAWA, CZWARTEK, 4 PAŹDZIERNIKA 1945 ROKU

Nr 261 (301)

Robotnik – pracą, chłop – żywnością wnoszą swój wkład w odbudowę kraju

Przemówienie wicepremiera Rządu tow. Wł. Gomułki - Wiesława

Na zjeździe starostów województwa warszawskiego w dniu 1.X w Pruszkowie, wicepremier tow. Władysław Gomułka-Wiesław wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele! Chcę wam przedstawić stanowisko Rządu w sprawie świadczeń rzeczowych i równocześnie muszę wam powiedzieć dzisiaj kilka słów prawdy.

Są w życiu narodów sprawy, które muszą być jednoczyły wszystkich obywateli, bez różnicy poglądów, politycznych i bez względu na ich pochodzenie społeczne. Jedną z takich spraw był np. stosunek narodu do okupanta. W tej sprawie nie mogło być dyskusji, w tej sprawie musiała być jednomyślność.

Nikt nie może się uchylać

Obecnie po zakończeniu wojny znaleźliśmy się w innych warunkach. Rząd Jedności Narodowej postawił sobie za zadanie odbudowę kraju. Jeśli istnieje zagrożenie, które jednoczy, które jednoczyć musi cały Naród, to takim zagadnieniem jest odbudowa kraju. Od obowiązku uczestniczenia w odbudowie kraju, a więc i od obowiązków ponoszenia kosztów tej odbudowy, nikt nie może się uchylać.

Należy właściwie rozumieć to zagadnienie. Tu nie chodzi tylko o odbudowę jakiejś fabryki, albo jakiegoś mostu, chodzi o wykonanie całego planu odbudowy, chodzi o likwidację olbrzymich spustoszeń i szkód, spowodowanych wojną. Świadczenia rzeczowe wsi są częścią tego planu odbudowy i to częścią najbardziej istotną. Po wojnie zastaliśmy stan niewesoły. Wojna tuczy tylko jednostki spekulanckie, jak też wielkich rekinów kartelowych. Naród cały i państwo tylko ubożeje wskutek wojny. Dwaikrotnie walcąc wojny przeszedł przez nasz kraj, niszcząc miasta i wsie. Zniszczenia wojenne osiągnęły u nas sumę 100 miliardów złotych przedwojennych. Każdy, kto umie liczyć, musi wyciągnąć z tej cyfry należyte wnioski.

My pracujemy zaledwie kilka miesięcy, które upłynęły od chwili zakończenia wojny i mamy już dość pokaźne rezultaty. Rząd Jedności Narodowej i klasa robotnicza mogą się wykazać dosyć dużymi osiągnięciami w przemyśle.

Nasze osiągnięcia

Obecnie w górnictwie węglowym osiągnęliśmy już 75 proc. produkcji przedwojennej, gdy w kwietniu b. r. mieliśmy tylko 30 proc., w produkcji żelaza mamy 55 proc., w kwietniu było 16 proc., w produkcji cynku mamy 43 proc., w kwietniu 27 proc. w przemyśle włókienniczym mamy 27 proc., w kwietniu tylko 7 proc. Pewien postęp, dosyć szybki, jest widoczny. Ale to mało, jeśli wziąć pod uwagę, że nie osiągnęliśmy jeszcze w przemyśle włókienniczym jednej trzeciej produkcji przedwojennej. A Państwo musi ubrać wojsko milicję, by tylko wymienić potrzeby najbardziej palące.

Alé postęp jest. Jeśli mogliśmy opanować trudności, to tylko dzięki temu, że klasa robotnicza mogła być minimalnie aprowizowana.

Za ubiegły okres, do czasu żniw, otrzymywaliśmy żywność z zagranicy. Dzięki radzieckiej, otrzymywaliśmy ją i dlatego między innymi, że oddziały Armii Czer-

wonej, stacjonowane u nas, na miejscu zaopatrywały się w żywność.

Dziś pomocy otrzymywać nie będziemy. Rząd Radziecki ani zboża, ani mięsa nie bierze już z Polski dla Armii Czerwonej. Wszystkie zasoby aprowizacyjne kraju pozostają do wyżywienia narodu. Jeśli nie będziemy mieli odpowiednich zapasów żywności w dyspozycji rządu, dla reglamentowanego podziału, kraj może się znaleźć w obliczu katastrofy. Jeśli nie potrafimy zapewnić robotnikom wyżywienia, ludzie zaczną uciekać z fabryk i szukać na własną rękę chleba czy kartofli. Byłoby to gwałtowne cofnięcie się wstecz. Sprawdziłoby

to załamanie się postępującego stale naprzód procesu odbudowy.

Państwo musi wyżywić systemem kartkowym 8 milionów ludzi. By sprostać temu zadaniu, potrzeba rocznie około 2 milionów ton zboża i 76 000 ton tłuszczu — jeśli weźmiemy tylko te najniezbędniejsze artykuły, jakimi są dla robotnika chleb i tłuszcz.

Plan rządu

Jaki jest plan Rządu?

Drogą świadczeń rzeczowych Rząd chce uzyskać 60 proc. niezbędnej ilości zboża. Resztę Rząd chce zakupić na wsi drogą wymiany towarowej.

Zboża w Polsce mamy dosyć i powinno

nam ono starczyć na wyżywienie całego społeczeństwa Gorzej z tłuszczami. Tu potrzebna jest pomoc z zewnątrz. Rząd chce częściowo pokryć nasz deficyt tłuszczowy przez import z zagranicy, wzamian za węgiel.

Taka jest nasza sytuacja aprowizacyjna. Przed wojną posiadaliśmy nadwyżkę produkcji rolniczej, wywoziliśmy rocznie około 1 mil. ton zboża.

Wywoziliśmy również około 80 tysięcy ton tłuszczów i półtora miliona sztuk żywności.

Dziś nietylko, że nie może być mowy o wywozie produktów rolnych, ale w następstwie kolosalnych zniszczeń wojennych musimy prowadzić gospodarkę reglamentowaną.

Jest jeszcze inne zagadnienie, które się ściśle wiąże ze sprawą aprowizacji. To sprawa Ziemi Zachodnich.

My, jako Naród, przechodzimy po tej wojnie z wielkim historycznym dorobkiem — odzyskałszy prastare polskie Ziemi Zachodnie. Teraz chodzi o to, by te ziemie oświadczyć gospodarczo, zespolić z macierzą. Rząd osadza tam Polaków z kraju i powracających z zagranicy. Ale sytuacja żywnościowa jest taka, że dalsze osadnictwo jest możliwe tylko przy zapewnieniu wyżywienia nowych osadników. Zbiory zostały zebrane przez ludzi, którzy tam byli. Kto osiadł się

(dokończenie na str. 2)

Zasady współpracy PPS i PPR

ustalono w toku wspólnych obrad

28 września 1945 r. odbyły się w Warszawie wspólne obrady CK PPR i CKW PPS. Po wysłuchaniu referatów premiera Osóbki-Morawskiego i wicepremiera Gomułki o sytuacji politycznej, rozwinęła się ożywiona wymiana zdań, w toku której oświetlono wszechstronnie aktualne zagadnienia zarówno polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

W wyniku wielogodzinnej dyskusji ustalono zasadniczą zgodność poglądów obu partii robotniczych na naczelnne zadania państwowe w chwili obecnej, szczególnie w zakresie realizacji świadczeń rzeczowych, polepszenia stanu bezpieczeństwa w kraju, jak również

wobec kształtowania się stosunków w ruchu ludowym w kierunku umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Władze kierownicze obydwu partii robotniczych zgodnie stwierdziły, że zagadnienie nacjonalizacji większych zakładów przemysłowych, znajdujących się obecnie pod zarządem państwowym, całkowicie dojrzało do realizacji.

Ustalono też zasady dalszego zacieśnienia codziennej współpracy organizacyjnej PPS i PPR, szczególnie na terenie Rad Zakładowych i Związków Zawodowych, celem skuteczniejszego odpięcia zakusów czynników reakcyjnych.

Po 40 latach znów w Porcie Artura

Salwa honorowa na miejscu bitwy pod Czuszimą

MOSKWA, 2.10 (Polpress). — Po 40 latach okręty radzieckiej floty Pacyfiku powróciły do Portu Artura. W tym historycznym dniu domy w mieście i wszystkie statki w porcie były udekorowane radzieckimi i chińskimi barwami narodowymi.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej, pułk zmotoryzowanej piechoty, artylerii i czołgów, który szedł na czele Armii Czerwonej od Moskwy do Królewca, a następnie na Dalekim Wschodzie rozbił mandżurską armię japońską, odbył defiladę. W chwili, kiedy okręt, mający na pokładzie dowódcę eskadry, wpłynął do portu, rozległy się dźwięki radzieck-

kiego hymnu narodowego i salwy artylerii. Bohater Związku Radzieckiego generał Ludwikow i komendant portu Artura wiceadmiral Czipanowicz przybyli do portu, aby złożyć życzenia marynarzom. Najniebezpieczniejsze zadanie miały do wykonania poławiacze min., które torowały drogę eskadrze poprzez japońskie pola minowe.

Przepluwając przez cieśninę Czuszima, której fale pokrywają szczątki rozbitych okrętów i marynarzy, którzy zgineli w r. 1905, dla uczczenia pamięci tych, którzy złożyli życie w ofierze dla ojczyzny, eskadra radziecka oddała 3 salwy z dział okrętowych.

Dymisja generała Pattona

NOWY JORK, 2.10 (Polpress). — Agencja Associated Press donosi, że komendant wschodniej części amerykańskiej strefy okupacyjnej generał Patton otrzymał dymisję. Korespondent agencji poinformował, że generał Patton został niedawno wezwany przez generała Eisen-

howera do Frankfurtu, gdyż zarzucano mu zbyt dużą łagodność względem hitlerowców w Bawarii.

Amerykańskie Ministerstwo Spraw Wojskowych nie zaprzeczyło.

WĘGIEL

Plan wydobycia węgla we wrześniu został wykonany w 108,5%! Zgodnie z planem kopalnie polskie powinny dać we wrześniu 2.112.500 ton węgla. Wydobyto 2.291.920 ton. Wszystkie zjednoczenia przemysłu węglowego wykonały przewidziany plan powyżej 100%. Na pierwsze miejsce wysunęło się Zjednoczenie Zabrskie, które wykonało plan wydobycia w 140%. W tym miesiącu także po raz pierwszy wykonało plan wydobycia Zjednoczenie Dąbrowskie, którego kopalnie były najbardziej zdewastowane przez okupanta. Zagłębie Dolnośląskie w Wałbrzychu wykonało plan w 120%. Zagłębie Wałbrzyskie, Ziemia Dolnośląska wniosła wkład do naszego majątku narodowego w postaci 165.567 ton węgla.

Dzienna norma wydobycia wszystkich kopalń przewidywała 84.500 ton. Wydobywaliśmy ponad normę i przeciętnie dzienna produkcja wynosiła 91.667 ton.

Wydajność pracy górnika we wrześniu wzrosła w porównaniu z sierpniem o 4,4% i wynosi 921 kg. węgla. Na pierwszym miejscu pod względem wydajności pracy stoi Zjednoczenie Czernowickie, jego wydajność na robotnika wynosi 1.218 kg. dziennie.

Przemówienie wicepremiera tow. Wł. Gomułki-Wiesława

(początek na str. 1)

przed żniwami, to i żywność posiada, kto przyjeżdża teraz — to zastaje puściznę gospodarstwa. Jeśli Rząd nie zgromadzi pewnego funduszu aprowizacyjnego dla Ziemi Zach., to nie będzie mógł prowadzić dalszej akcji osadniczej tak w mieście, jak i na wsi. Jak widzicie, jest to sprawa wielkiej historycznej wagi.

Są jeszcze i inne sprawy, ściśle związane ze sprawą aprowizacji. Np. sprawa dzieci bezdomnych, które utraciły swych rodziców podczas wojny, a których jest setki tysięcy. Państwo ujęło dotychczas zaledwie mały odsetek tych dzieci, które wykolejają się i schodzą na drogi bandytyzmu. Zebrać dzieci jest łatwo, ale trzeba im dać jeść, trzeba im zapewnić utrzymanie, bo głodne siedzieć nie będą i rozbiegną się. To są trudności, problemy, które Rząd i Naród muszą wspólnie rozwiązywać. Nie można do tych spraw podchodzić wąsko, z jakiegoś partyjnego punktu widzenia. To są zagadnienia państwowe, ogólnonarodowe, które dotyczą wszystkich obywateli, decydują o przyszłości państwa i narodu.

Najdrożej płaci klasa robotnicza

Rząd rozkłada na wszystkich ciężar odbudowy. Na ten ciężar składają się i świadczenia rzeczowe, które są niczym innym, jak podatkiem w naturze, płaconym przez wieś. Niektórzy mówią, że teraz, kiedy wojna się skończyła, możemy przejść do wolnego handlu. Tak jednak niestety nie jest i do pełnego wolnego handlu przejść jeszcze nie można.

Każdy musi płacić za zniszczenia spowodowane wojną. Najdrożej z całego społeczeństwa płaci klasa robotnicza. Obecna realna płaca robocza wynosi 20—40 proc. płacy przedwojennej. A już przed wojną poziom życiowy był u nas bardzo niski.

Obecny wskaźnik kosztów utrzymania jest np. dla Warszawy 137 razy wyższy niż przed wojną. Klasa robotnicza płaci ciężki haracz wojny i chłop też musi go składać. Państwo musi nałożyć na chłopów obowiązek świadczeń rzeczowych, by móc wyżyć robotnika, by odbudowa przemysłu mogła dalej postępować, by wyżyć wojsko, urzędników i wogóle ludzi żyjących z pracy najemnej.

Centralne zagadnienie państwowe

Nie można mówić o wolnym handlu wtedy, kiedy nie ma dostatecznej ilości produktów i towarów. Przed wojną produkty rolne wywoziliśmy, a teraz mamy olbrzymi deficyt żywnościowy. Jeśli produktu nie ma, jeśli jest deficyt aprowizacyjny, to przy wolnym handlu dostanie go tylko ten kto ma na to środki, t. zn. spekulant. Ci, co w tych warunkach głoszą wolny handel, albo się nie orientują w sytuacji gospodarczej, albo świadomie dążą do chaosu. W tej sytuacji nie może być innej polityki, jak ta, którą prowadzimy. Każda inna doprowadziłaby nas nieunikinnie do załamania. Nie można było utrzymać i dalej odbudowywać przemysłu, a on jest podstawą naszego eksportu i wogóle naszego rozwoju. Przez parę lat jeszcze rolnictwo nie będzie w stanie uczestniczyć swymi produktami w wywozie.

Rząd rozumiejąc ciężką sytuację wsi postanowił już w tym roku obniżyć świadczenia rzeczowe. Rząd wykazał tym swą dobrą wolę i chęć ulżenia chłopu, wykazał, że bynajmniej nie ma zamiaru nakładać na wieś cięższych ciężarów, aniżeli w innych, szczególnie na robotników. Ale Rząd musi zabrać część produktów i jestem przekonany, że wieś je złoży z pełnym zrozumieniem.

To jest centralne zagadnienie państwowe, od którego uzależniony jest dalszy rozwój odbudowy i stabilizacja naszego życia.

Każdy Rząd ponosi odpowiedzialność za sytuację w kraju, i w imię najwyższego interesu państwowego może zmusić obywateli do wypełnienia pewnych obowiązków. Dlategoż Rząd podchodzi do sprawy zdania świadczeń rzeczowych wyłącznie od strony rozumowego i koniecznego, ale jeśli czegoś rozum będzie za krótki, by to prosił sprawę zrozumieć, wówczas Rząd użyje innych środków. Chłop wypełniał kontrybucję dla okupanta, mimo, że go niszczył z całego serca i dawał niebezpieczny przykład, że jeśli kontrybucję nie zda, to upadnie wysiłek ekspedycje karna, która będzie grabić i mordować.

Rząd tego robić nie będzie. Ale Rząd nie pozwoli i nie może pozwolić na to, by obywatel łamał zarządzenie państwowe i aby wąski interes jednostki przeważał nad interesem państwa i narodu.

Demokracja nie oznacza, że każdemu wolno robić, co mu się podoba, a szczególnie, że można występować przeciw najwyższemu interesom państwa. Będziemy bezwzględni wobec tych, co pod osłonką demokratycznych frazesów mają zamiar uprawiać antypaństwową robotę.

Biadolenie nie zasłoni niczyjego lenistwa

Z waszych dzisiejszych sprawozdań wynika, że województwo warszawskie należy do jednego z najgorszych województw. Zajmujecie w akcji składania świadczeń rzeczowych drugie miejsce z końca. Niektóre powiaty prawie nic nie dały.

Czy wy myślicie, obywatele, że Rząd zdziała cuda? Jeśli świadczenia nie zostaną ściągnięte, nie będzie co jeść.

O tym że są trudności, wie każde dziecko. Trudności są wszędzie, a jednak jedni się wywiązują ze swych obowiązków, a inni nie. Biadolenie o trudnościach nie zasłoni nam niczyjego lenistwa i Rząd nie pozostanie bierny wobec tego. To nie jest tylko sprawa trudności.

Niektórzy starostowie nie są gospodarzami powiatu. Niektóry nie może nawet powiedzieć, ile zdabło tego, albo tego. Nam potrzebny jest starosta — gospodarz, a nie biurokrata. Na dzisiejszym zjeździe chciałem usłyszeć nie tylko to, co inni zrobili, ale przede wszystkim to, co starostowie sami zrobili w akcji ściągania świadczeń rzeczowych.

Niektórym ludziom zaurawa w głowie tytuł i zajmowane przez nich stanowisko. Zapominają o tym, że im wyżej człowiek siedzi, tym większy ma obowiązek, tym więcej musi pracować. Tytuł to nie tylko zaszczyt, ale ciężki obowiązek. I dopiero wypełnienie obowiązków przynosi zaszczyt człowiekowi. Trudności są i będą i trzeba umieć je pokonywać.

Musicie zrozumieć znaczenie i wagę zagadnienia. W powiecie nikt nie może zastąpić starosty — starosta jest za wszystko odpowiedzialny. Musi on przyłączyć do współpracy organizację polityczną i społeczną. Musi zwołać naradę o-

Zakończenie obrad Konferencji Londyńskiej

LONDYN, 2.10 (Polpress). — Komunikat wydany przez sekretariat generalny Rady ministrów spraw zagranicznych stwierdza, że:

„Rada odbyła dnia 2 października dwa posiedzenia. Na posiedzeniu porannym

Za waszą wolność i naszą...

Generał francuski wizytuje jednostki polskie

PARYŻ 2.10. (Polpress). — Generał Koenig, głównodowodzący francuskiej armii okupacyjnej, odwiedził jednostki piechoty polskiej, wchodzące w skład armii francuskiej, znajdujące się na terenach okupowanych w Niemczech.

Po złożeniu raportu przez dowódcę 20 ugrupowania majora Gerharda, generał Koenig przeszedł przed frontem żołnierzy polskich a następnie przyjął defiladę. Generał znajdował się na trybunie przybranej sztandarami polskimi i francuskimi w otoczeniu oficerów francuskich i polskich.

Generał Koenig przemówił do żołnierzy, gratulując im wspaniałej postawy żołnierskiej.

Polacy z Ameryki pozdrawiają nową Polskę

Rezolucje konferencji polsko-amerykańskich Związków Zawodowych

NOWY JORK, 2.10 (PAP. Polpress). — Na konferencji polsko-amerykańskich związków zawodowych uchwalono przesłać na ręce Prezydenta Bieruta następującą depezę:

„Konferencja Polaków amerykańskich w Stanach Wschodnich, przemawiająca w imieniu tysięcy członków polsko-amerykańskich Związków Zawodowych, wchodzących w skład Kongresu Przemysłowców i Zawodowców (C. I. O.), Amerykańskiej Federacji Pracy (A. F. L.) i wielu organizacji polsko-amerykańskich, przesyła serdeczne życzenia Prezydenta-

pracować plan pracy, musi wiedzieć, gdzie pomóc i gdzie rzucić siły. Starosta jest urzędnikiem państwowym — musi działać i umieć działać dla wypełnienia zarządzeń państwowych. Tam, gdzie napotyka na opór, musi go złamać i ma dosyć środków po temu.

Niektórzy mówią, chłopci złożą świadectwa, ale żądają wzamian premii. Gdyby rząd miał dostatecznie, towarów, świadczenia wsi byłyby niepotrzebne, gdyż Rząd by wszystko kupił. Rząd jednak pokazał, że i o tym nie zapomina i posłał wsi towarów przemysłowych za 350 milionów złotych w/g cen komercyjnych. Ale nie można postawić sprawy w ten sposób, że bez premii nie da chłop świadectw. Premia należy się i premię otrzyma, lecz świadczenia rzeczowe są pierwszym obowiązkiem i ten obowiązek musi w pierwszym rzędzie być wypełniony.

Chłop dopomoże do zniszczenia wroga

Starostowie i przedstawiciele ugrupowań politycznych występowali tu dziś z deklaracjami, określali pewne plany i terminy, wyrażali gotowość współpracy. Te wszystkie deklaracje przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości. Ale sędzić o ludziach będziemy tylko na podstawie rezultatów ich pracy. Uchwała jest tylko wskazaniem i sama nie decyduje. Decyduje wykonanie jej postanowień.

Od was zależy realizacja planu Rządu. Ja myślę, że ten plan może być łatwo zrealizowany, gdyż:

- 1) Świadczenia, które wieś musi złożyć są nieduże i stanowią przeciętnie 13 proc. zbiorów pól rolnych.
- 2) Jeśli się odpowiednio wyjaśni chłopu, na czym polega jego obowiązek, to on nie tylko zrzucenie potrzebę oddania świadczeń rzeczowych, ale i dopomoże jeszcze do zniszczenia wroga, który przychodzi na wieś ze zdradzieckimi podszeptami.

Jeśli się zaprzęgnie do pracy i wypełnicie do końca wasz obowiązek, to województwo warszawskie będzie znowu prowadzić w tej akcji, jak to było rok temu. Roznieście w teren dzisiejsze obrady i realizujcie uchwały. Wówczas przyjdziecie na przyszły zjazd z innymi rezultatami.

przewodniczył komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow; a na posiedzeniu popołudniowym minister spraw zagranicznych Republiki Chińskiej Wang. Na drugim posiedzeniu Rada postanowiła zakończyć swą obecną sesję.

Posiedzenie Rady Kontroli

PAP. Polpress, 2.10. — W dniu 1 października odbyło się w Berlinie 7 posiedzenie Rady Kontroli pod przewodnictwem przedstawiciela Francji, generała Koeniga. Związek Radziecki reprezentował generał Sokolowski, Anglię — generał Robertson, Stany Zjednoczone — generał Eisenhower. Na posiedzeniu omówiono sprawę aktywów niemieckich za granicą. Nadto rozpatrywano zagadnienie dróg, poczty i telegrafów, oraz repatriacji Niemców z Austrii.

Kronika polityczna

DEPEZA PREZYDENTA TRUMANA DO PREZYDENTA BIERUTA

Prezydent Królewskiej Rady Narodowej ob. B. Bierut otrzymał depezę następującej treści:

„Wyrażam głęboką wdzięczność za przesłane w dniu 4 września 1945 r. dla mnie i dla narodu amerykańskiego życzenia od narodu polskiego z okazji zwycięstwa nad Japonią. To zwycięstwo wolności nad tyranią zostało osiągnięte dzięki współpracy zjednoczonych narodów.

Stany Zjednoczone, patrząc w przyszłość, widzą dalszy ciąg historycznej przyjaźni między amerykańskim i polskim narodem, które razem z innymi zjednoczonymi narodami mogą ugruntować świat pokoju, oparty na sprawiedliwości, słusznym podziale dóbr i tolerancji.

(—) S. Truman WICEPREZYDENT SZWALBE NA OTWARCIU ŚWIETLICY W KRAKOWIE

W Krakowie odbyło się otwarcie świetlicy oddziału Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Na otwarciu przyjął wiceprezydent Królewskiej Rady Narodowej ob. Szwalbe, który przemówił do robotników i pracowników S.P.B., podkreślając, jak ważnym dla odbudowy przemysłu i handlu jest ruch spółdzielczy.

Spółdzielczość — mówił ob. Szwalbe — jest dobrem całego społeczeństwa i dlatego możemy być dumni, że jesteśmy jej pionierami.

AMBASADOROWIE W MSZ

Wiceambasador (Spraw Zagranicznych) Zygmunta Modzelewski przyjął w dniu wczorajszym ambasadora Francji p. Roger Garreau na dłuższej konferencji przed jego wyjazdem służbowym do Paryża.

W tym samym dniu przyjął również wiceambasador Modzelewski ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish Bentucka.

DAR SZWECJI DLA CHORYCH W POLSCE

Posel szwedzki Westring wręczył Ministrowi Zdrowia, doktorowi Litwinowi, 9 skrzyń zawierających różne leki m. in. tran i witaminy w pastylkach. Przewidka ta do daru uzyskana w wyniku zbiórki, urządzonej w Göteborgu pod kierownictwem szefa Svenska Orntienien (Szwedzkich Linii Orientalnych) admirała Wettera oraz jego małżonki. W zbiorce tej brało udział w Göteborgu wiele osób pragnących przysięść z pomocą cierpiącym niedostatek w Polsce.

KONFERENCJA PRASOWA W BRUKSELI

Charge d'affaires Polski w Brukseli — Baraz i przebywający obecnie w Belgii wicemin. przemysłu Ciszewski zorganizowali konferencję prasową dla przedstawicieli prasy belgijskiej. Obecni na konferencji dziennikarze belgijscy zadali przedstawicielom polskiej prasy szereg pytań świadczących o ich głębokim zainteresowaniu problemami Polski.

LIKWIDACJA b. AK

W związku z deklaracją Komendanta Obszaru Centralnego AK płk. „Radosława” do dnia 1.10.45 r. ujawniło się przed Komisją Likwidacyjną ogółem 1344 żołnierzy AK, w tym 402 oficerów różnych stopni. Między innymi ujawnili się następujący oficerowie: ppłk. Gebułowicz ps. „Zubr” i Zatoptński Kazimierz ps. „Jur” z organizacji „Polska Niepodległa” będącej pod kierownictwem A.K., którzy równocześnie wzywają swoich członków do rejestracji u szkodanta broni w Komisji Likwidacyjnej b. AK. Oprócz Komisji Likwidacyjnej w Warszawie, powstały podkomisje, w Mińsku Mazow., Sierpcach Garwolińskie, Pułtusku, Piasecznie, gdzie ujawniają się i składają broń żołnierze b. A. K.

wi i Rządowi Jedności Narodowej, będącemu wyrazem ideałów ożywiających Polaków zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Polsce. Pozdrawiamy Nową Wolną Polskę odradzającą się pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej. Wysiłki Rządu Jedności Narodowej nad odbudowę kraju naszych Ojców, dadzą możliwość Polsce zajęcia należnego jej miejsca w rodzinie silnych, pokój milujących, niezależnych narodów i doprowadzą do rozwoju demokracji. Uważamy za swoje zadanie zjednoczyć wysiłki dla okazania pomocy Odrodzonej Polsce. Przesyłamy serdeczne

życzenia odrodzonym polskim związkom zawodowym.

Konferencja przesłała również pismo do lorda Halifaxa, ambasadora angielskiego w Stanach Zjednoczonych, zawierające protest przeciw wyrokowi w Paderborn.

Konferencja uchwaliła rezolucję określającą zadania Polonii Amerykańskiej w dziedzinie okazania pomocy demokracji w kraju za granicą. Rezolucja podkreśla konieczność natychmiastowego wysłania pomocy dla Polski i przeciwdziałania się wysiłkom reakcji, podkopującej nowy demokratyczny rząd Polski.

„Normalny stan gospodarki kapitalistycznej”

Po święcie zwycięstwa nad Japonią setki tysięcy robotników w Ameryce wróciło do zamkniętych fabryk. W jednym Nowym Jorku w ciągu jednego dnia straciło pracę ponad 200.000 robotników. W przemyśle samochodowym i lotniczym ilość zatrudnionych robotników z 2,5 miliona spadła do 700.000. Epidemia bezrobocia szerzy się w Stanach Zjednoczonych w sposób zaskakujący.

Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych Stanów Zjednoczonych w wydanej odezwie charakteryzuje połączenie, powstałe dla robotników amerykańskich po kapitulacji Japonii, jako „ekonomiczny Pearl - Harbour”. Rozpowszechniane przez prasę burżuazyjną legendy o tym, że robotnicy amerykańscy rzekomo mają oszczędności i że bezrobocie nie jest dla nich straszne, nie ma żadnych podstaw. Przeprowadzone przez związki zawodowe specjalne badania w tej sprawie w największych zakładach kompanii „United States Steel Corporation” wykazały, że tylko nieliczna część bardzo wysoko opłacanych robotników ma oszczędności. Przeciętny robotnik zarabiał w czasie wojny wraz z pracującymi członkami rodziny 56 dolarów tygodniowo, podczas gdy koszty utrzymania rodziny robotniczej wynosiły co najmniej 57 dolarów. W tych warunkach nie mogło być oczywiście mowy o robieniu oszczędności.

Miliony robotników w Stanach Zjednoczonych znalazło się więc już w obliczu nędzy. Tych, którzy jeszcze pracują, ogarnęły strach i niepewność.

Wielkie koncerny przemysłowe, korzystając z powstanej sytuacji, przeprowadzają oddawna przygotowane naturalnie na organizację robotniczą i na płace i warunki pracy robotników. Przedewszystkiem chodzi im o obniżenie „zbyt wysokiego” poziomu życia robotnika. Urzędy pośrednictwa pracy proponują robotnikom, zwolnionym z zamkniętych fabryk, pracę z opłatą przeciętnie o 50 proc. niższą od ich dotychczasowych zarobków. Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych stwierdza, że taka płaca nie daje robotnikom niezbędnego minimum utrzymania i że urzędy pośrednictwa pracy działają świadomie w porozumieniu z przedsiębiorcami, którym chodzi o rozbiicie ruchu zawodowego i przeprowadzenie ogólnej obniżki płac.

Wielkie koncerny przemysłowe przyznają się zresztą otwarcie do swych celów. Gazeta „News” donosi, że prezes narodowego związku przemysłowców Stanów Zjednoczonych w wystąpieniu powiedział otwarcie, że „takie małe doświadczenie, jak bezrobocie nie zaszkodzi robotnikom, bo zmusi ich pójść na ustępstwa”. Gazeta „Daily News” pisze: że organizacje robotnicze, a zwłaszcza związki zawodowe, stały się w czasie wojny zbyt potężną koncentracją sił politycznych i gospodarczych. Gazeta nawołuje do skorzystania z obecnej sytuacji w celu osłabienia tej „niebezpiecznej koncentracji”. Prasa, znajdująca się pod kontrolą koncernów przemysłowych, radzi robotnikom nie upierać się przy żądaniach zbyt wysokich zarobków, bezrobotnym zaś radzi nie zostawać w wielkich ośrodkach przemysłowych, gdzie tak prędko roboty nie będzie.

„Reakcja dąży — pisze organ partii komunistycznej „Daily Worker” — do rozproszenia robotników po całym kraju. Chce ona, żeby bezrobotni w milczeniu głodowali w domu”.

Jednocześnie związki przedsiębiorców i burżuazyjne organizacje rozpoczęły zacieklą kampanię przeciwko projektowi ustawy o „całkowitym zabezpieczeniu pracy dla wszystkich”. Wskazują one w licznych artykułach prasowych i wystąpieniach, że przeprowadzenie takiej ustawy nie da się pogodzić z istnieniem prywatnej gospodarki. Sprawozdawca radiowy w Nowym Jorku w ten sposób rozumnie kampanię prowadzoną przez organizacje o „zabezpieczeniu w czasie pracy”.

„Przeciwnicy ustawy oświadczają, że przemyślnicy prywatni, nawet w najlepszych czasach przedwojennego boom'u nie był w stanie dać wszystkim robotnikom pracy. Obawiają się oni, że gdyby projekt rządowy został rzeczywiście przeprowadzony, rząd byłby zmuszony uczynić dalszy krok, a mianowicie objąć kontrolę nad przemysłem”.

(dokonczanie na str. 22)

Hutnictwo polskie wczoraj i dziś

Niewielu z przedwojennych dyrektorów ciężkiego przemysłu w Polsce umiało mówić po polsku. W prawdzie w ostatnich latach przed wojną państwo przejmowało przemysł hutniczy z rąk potentatów zagranicznych, to jednak jakoś tak dziwnie się działo, że nawet i tam, gdzie ponad 50 procent akcji było w rękach polskich, kierowali tutaj nie Polacy.

Zależność sanacyjnych „gospodarzy” od kapitału zagranicznego nie była dla naszego społeczeństwa tajemnicą. Drugim powodem tej polityki personalnej w zarządzaniu hutami i w naczelnym aparacie technicznym było mniemanie, że nie mamy wśród Polaków należycie wykwalifikowanych fachowców. Dopiero na parę lat przed wojną rozpoczęło się usuwanie Niemców ze stanowisk w naszym hutnictwie.

Dzisiaj na Górnym Śląsku, na polskim, prawdziwie polskim, bo niezależnym od zagranicznych karteli i koncernów, pracują na wszystkich szczeblach od góry do dołu polscy inżynierowie, technicy i robotnicy.

Huty żelazne należą do tych zakładów, w których proces technologiczny wymaga nieustannego dozoru i opieki.

27 stycznia hitlerowski okupant opuścił Górny Śląsk, a już 5 lutego huty „Laura” i „Pokoń” ruszyły. Zanim jednak rozpoczął się normalny tryb pracy śląskich hut, zanim został zorganizowany naczelny aparat techniczny, załogi robotnicze ze swymi komitetami na czele ochroniły całość urządzeń i dobytek hut.

Huty śląskie wyszły obronną ręką z zawieruchy wojennej. Gorzej przedstawia się sytuacja hut t. zw. „staropolskich”. Z dwunastu hut „staropolskich” zostały uruchomione tylko osiem i to niektóre z nich częściowo. Pozostałe huty „Młowiec”, „Szasz”, „Katarzyna”, „Zakłady Starachowickie” i „Ostrowieckie” okupant przebudował na zakłady zbrojeniowe, bądź zupełnie wywiózł ich urządzenia. W przybliżeniu ujęte straty polskiego hutnictwa przekraczają cyfrę pół milarda złotych, wartości przedwojennej.

Dzięki kredytom państwowym hutnictwo śląskie ruszyło. Już w kwietniu zamierzony plan produkcji surowki zostaje przekroczony w 104 proc. Produkcja stali surowej została wykonana w 100 proc., wyroby walcowane, kute i prasowane w

104 proc. W kwietniu wyprodukowaliśmy 8.296 ton surowki 17.087 ton stali i 16.621 ton wyrobów hutniczych.

W lipcu b. r. produkcja naszych hut osiąga blisko 50 proc. produkcji r. 1938. — roku koniunktury ciężkiego przemysłu wobec spodziewanej wojny. W lipcu produkcja koksu przekracza plan w 134 proc.

Sierpień przynosi nowe osiągnięcia. Przemysł hutniczy w sierpniu wykonał plan w 109 proc. A jak pracują poszczególne huty, jak wstępują wszystkie czynniki, powodujące wstępowanie się produkcji: wydajność pracy, wzrost zatrudnienia, uruchomienie nowych zespołów hutniczych? Huta „Zawiercie” osiągnęła 164 proc. planu, Baildon — 156 proc., „Florian” — 124 proc., „Batory” — 121 proc., „Kościusko” — 120 proc. Są i takie, które nie wykonały planu. Decyduje jednak rezultat wydajności wszystkich hut a ten dostatecznie świadczy o wysiłku polskiego inżyniera i polskiego robotnika.

Problemy polskiego hutnictwa są może nieco bardziej trudne i skomplikowane, niż zagadnienia, związane z innymi działaniami produkcji krajowej. Przemysł hutniczy jest związany w poważnym stopniu, zarówno w odbiorze surowca, jak i z eksportem swej produkcji z rynkami zagranicznymi. Nie posiadamy w kraju odpowiednich rud żelaznych do produkcji stali. Posiadane w kraju zapasy złomu też nie na długo wystarczą. Będziemy zatem musieli złom także importować. Dostawcami rud dla naszego hutnictwa jest Związek Radziecki i Szwecja. Dotychczas otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego 100 tysięcy ton rudy żelaznej 15 tysięcy ton rudy manganowej.

Produkcja koksu przewyższa zapotrzebowanie wewnętrzne kraju. Koks obok węgla jest jednym z głównych artykułów eksportu. Dla zilustrowania, jakie możliwości stoją przed naszym hutnictwem w handlowych stosunkach z zagranicą niech posłuży chociażby przykład produkcji huty „Batory”.

Huta „Batory” już przed wojną była na stawiona m. in. na produkcję rur wiertniczych gwintowanych i rur kalibrowanych. Rury wiertnicze huta eksportowała przed wojną do Meksyku, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i do innych krajów. Dzisiaj aparat produkcyjny rur wiertniczych w tej hucie jest wyży-

skany w małym tylko stopniu w stosunku do jej zdolności produkcyjnej.

Głównym jednak momentem wyzyskania aparatu produkcyjnego naszego hutnictwa jest odbudowa kraju. Rozwój budownictwa mieszkaniowego, dróg, mostów, transportu, rozwój wszystkich bodajże gałęzi przemysłu jest uzależniony od produkcji przemysłu hutniczego. Specjalizacja polskich hut, często stojąca na wysokim poziomie, wysokie kwalifikacje polskiego inżyniera i hutnika są zapewnieniem, że przemysł hutniczy wypełni swoje zadanie, jakie nakłada na niego odbudowa kraju.

S. S.

Mata Kronika

ZA KRATKAMI WINIEN SIĘ ZNALEZĆ PRZEDSIĘBIORCZY INSPEKTOR PUR-u W CHELMIE.

Pan inspektor Cichy otrzymał po przybyciu z Kowia t. zw. „ciepła” posadę. Rozdziela ziemię pomieścił i ponieście na Chełmszczyźnie. Poza tym kieruje osadników na Zachód. Za 2.000 złotych przydziela lepsze gospodarstwo. Za 5.000 mieszkaniem pomieścił czy pomieścił za jedne” 200 zł. przepustkę na Zachód. Również sekretarka jego, panna Szwed, za przepustkę pobiera 200 złotych. Rzeczą jasną, że majątek p. Cichyego wzrósł: gospodarstwo z domem, sadem i zabudowaniami. Dobry gospodarz, p. Cichy czuł się również w obowiązku „zapiekować się” zbiorem z 30 ha po ukraińcach w Starej Wsi, żeby nie zmarnowały się. Zbożem p. Cichy podzielił się do spółki z sołtysiem. Przy takim nawale pracy zmęczył się ostatnio p. Cichy i postanowił zmienić posadę. Złożył nawet podanie o przyjęcie do pracy w MSZ i czeka na odpowiedź. Czy nie możnaby się postarać, by odpowiedź, jaką otrzyma p. Cichy od władz, pochodziła z innego ministerstwa, a nie z MSZ?

113 PROC. DOSTAW ZBOŻOWYCH WYKONAŁ POW. SZUBIŃSKI, woj. pomorskie.

W ŁODZI, ZDUŃSKIEJ WOLI, OZORKOWIE i innych miejscowościach woj. łódzkiego powstają koła Ligi Społeczno-Obywatelskiej Kobiet. W samej Łodzi pracuje 12 kół.

240.000 TON WYNIESIE, według danych orientacyjnych Zrzeszenia Przemysłu Cukrowniczego, ogólnie - krajowa produkcja cukru w bieżącym sezonie cukrowniczym.

WIELKA FABRYKA WAGONÓW „LINKE I HOFMANN” WE WROCŁAWIU przystąpiła już do pracy i zatrudnia 1.500 robotników. Produkcja jej w ciągu najbliższego czasu ma osiągnąć 1.000 wagonów miesięcznie.

KOLA DO PAROWOZÓW ORAZ WSZELKIE PROFILE SZYN wyrabia „Huta Bankowa” w Zagłębiu Dąbrowskim. Huta ta uległa właśnie przebudowie i stale przekracza ustalone normy produkcji.

PONAD 1.000 GORZELNI ROLNICZYCH CZYNNYCH BĘDZIE w Polsce w nadchodzącym sezonie.

NIEZBYT POMYŚLNIE WYGLĄDA SYTUACJA W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM. Plan sierpniowy wykonany został na niecałe 80 proc. W sierpniu wyprodukowano 3.282 tony papieru i 570 ton tektury.

29 WRZEŚNIA PRZYBYŁ DO GDYNI DRUGI POLSKI STATEK „KATOWICE”. Przywiózł on różne towary UNRRA w ilości 1.000 ton.

7050 TON ŻYTA I 1.870 TON PSZENICY otrzymało od MIN. Apropowicji województwo rzeszowskie dla przeprowadzenia akcji siewnej. Dla przeprowadzenia tego zboża przydzielono 11 samych chodów ciężarowych i 60 ton materiałów pomocniczych.

PIERWSZA LINIA PRZESYŁOWA POŁĄCZYŁA ELEKTROWNIĘ W GRODKU z Toruniem. W chwili obecnej konsumpcja energii na Pomorzu dochodzi do 140 proc. zużycia przedwojennego.

ZALOZI STATKÓW UNRRA gościły 20 h. m. w kasynie I-go pułku morskiego w Gdyni.

INAGURACJA NOWOPOWSTAŁEJ FILHARMONII BAŁTYCKIEJ odbyła się dnia 29 września w Sopocie.

GŁOSY PRASY

W RÓCZNICĘ MONACHIUM

Szereg aktualnych uwag wypowiada „Rzeczpospolita” w związku z siódmą rocznicą Monachium. Wspominając okoliczności towarzyszące podpisaniu paktu, dziennik pisze:

Mówienie i pisanie o tych sprawach nie ma dziś wyłącznie charakteru rozprawy z minioną bezpowrotnie przeszłością. Ma ono — niestety — walor aż nadto może aktualny. Jeszcze bowiem nie zdemobilizowano całkowicie zwycięskiej armii sojusznicych, jeszcze nie ustalono gruntownie preliminarzów przyszłego pokoju, a już na horyzoncie Europy rysują się koncepcje polityczne, które do złudzenia przypominają lavalowską „ideę” Paktu Czterech — koncepcję bloku zachodniego, który w przyszłości „musiałby objąć i nowe „demokratyczne Niemcy”, „musiałby stanąć — już na skutek przyczyn obiektywnych — grzebie dla Polski, dla Związku Radzieckiego, dla pokoju świata.

Władza w Polsce jest w ręku czynników szerokiego demokratycznego. Nie ma więc obaw, żeby rząd polski mógł takie koncepcje popierać. Ale trzeba, żeby opinia polska rozumiała, iż ci Polacy, którzy radośnie przyjęli wiadomość o próbach stworzenia bloku zachodniego, którym wydaje się, że cokolwiek dotychczas może stać wynikiem dla Polski — są tak samo zaślepieni i tak samo krótkowzroczni, jak polscy poplecznicy Monachium. Niema i nie może być bloku zachodniego bez udziału Niemiec, zajmujących terytorialnie olbrzymią przestrzeń centralnej i zachodniej Europy. Podział Europy na bloki państw z perspektywą udziału Niemców w bloku nam przeciwnym — to koncepcja, którą cały naród polski zwalczać musi najbardziej stanowczo.

OPODATKOWANIE SPECJALNE

„Życie Warszawy”, omawiając wydany przez Ministerstwo Skarbu dekret o podatku od wynagrodzeń, pisze:

Osiąganie nadmiernych dochodów przekraczających pewne granice, niezbędne dla dostatniego życia, nawet, jeśli dochody te pochodzą z procesów gospodarczo uzasadnionych, musi być ukroścone drogą odpowiednich świadczeń podatkowych na rzecz państwa. Im większa jest dysproporcja między tym, co w obecnych naszych warunkach życiowych uważać można za normalny, godziwy dochód, a tym co się osiąga faktycznie, tym wyższa musi być skala i progresja opodatkowania.

Istnieje jednak pewna i to bardzo znaczna grupa ludzi, których dochody, zarówno przy poszczególnych transakcjach jak i w globalnych sumach, przekraczają wszelkie pojęcia i zasady ustalone normalnymi zwyczajami handlowymi, którzy bez żadnego ryzyka kupieckiego, bez wkładu kapitału lub pracy, osiągają zawrotne dochody, kalkulują swe „transakcje” z kilkuset procentowym „zyskiem”. Co więcej, ogromna większość tych „operacji” handlowych nie znajduje uzasadnienia gospodarczego.

Te specjalne kategorie „ludzi interesu”, spekulantów wszelkiego autoramentu i ich źródła dochodu, które są anomalią w sferze stosunkach, wymagają również specjalnych środków do ich ustalenia i ściągnięcia. Problemem do wymiaru podatku winny być nie zeznania i księgi zainteresowanych, lecz baczna obserwacja i stwierdzenie ich stopy życiowej, „inwestycji” jakie czynią, zasoby materialne jakie posiadają.

Rząd — młodzieży akademickiej

Specjalne posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej poświęcone sprawie wyższych uczelni

W sobotę, dnia 29 września 1945 roku odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta specjalne posiedzenie Prezydium K. R. N. poświęcone zagadnieniom wyższych uczelni w Polsce, mianowicie: sprawom odbudowy i wyposażenia gmachów uczelni, warunkom pracy profesorów oraz sytuacji młodzieży akademickiej.

Poza członkami Prezydium, zastępcami Prezydenta K. R. N., ob. ob. Zambrowskim i Barcikowskim, na posiedzenie zostali zaproszeni i wzięli w nim udział: Premier Edward Osóbka-Morawski, Minister Oświaty Wycech, Minister Odbudowy Kaczorowski, Minister Skarbu Dąbrowski, Minister Apropowizacji i Handlu Sztachelski, Wiceminister Oświaty Biełkowski, Prezydent m. Warszawy inż. Totwiński, Rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski, naczelny Dyrektor BOS-u inż. Piotrowski oraz przedstawiciele prasy.

Straty szkolnictwa wyższego

W toku ożywionej dyskusji, zmierzającej do jak najbardziej wszechstronnego i wyczerpującego potraktowania zagadnienia, stwierdzono co następuje:

„Normalny stan gospodarki kapitalistycznej”

(początek na str. 3)

Przedsiębiorcy oświadczają cynicznie, że bezrobocie należy do normalnych warunków istnienia ustroju kapitalistycznego, że bez armii bezrobotnych prywatna gospodarka nie da się urzeczywistnić i nawołują do zachowania tego „normalnego stanu”, czyli — jak powiada Kongres Przemysłowy Związków Zawodowych w swojej odezwie — „do zachowania normalnego stanu, którego hasłem jest: lupy dla nielicznych, nędza i bezrobocie dla mas”.

Jeżeli jednak amerykańskie koła reakcyjne liczyły, że ciężka sytuacja, w której znalazły się nagle masy robotnicze po zakończeniu wojny, umożliwi im łatwe przeprowadzenie ich zadań, to zdecydowana postawa robotników przekreśliła te nadzieje. Potężna fala strajkowa, która rozlewa się po Stanach Zjednoczonych, masowe wiece i demonstracje robotnicze w wielu miastach dowiodła, że klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych — mimo ciężkiej sytuacji — jest zdecydowana walczyć o zachowanie swych zdobyczy i o pracę dla wszystkich.

Ostatnio w prasie burżuazyjnej rozlegają się głosy, nawołujące do pewnego odwrotu, do zahamowania zbyt gwałtownego natarcia na robotników. Zwolennicy umiarkowanej polityki wskazują na to, że czas, kiedy można było robotników przekonywać, że jedynymi „normalnymi warunkami” są warunki prywatnej gospodarki — minęły, że robotnicy mają przed sobą żywy przykład świadczący o tym, iż można z lepszym powodzeniem gospodarować inaczej i że zbyt pogorszenie warunków może spowodować niebezpieczny zwrot w nastrojach mas robotniczych.

Ekonomista amerykański Stenfield w sprawozdaniu, opracowanym dla jednej z wielkich kompanii przemysłowych, pisze:

„Czy to się nam podoba, czy nie, robotnik widzi, że metody, stosowane w Związku Radzieckim, dają inne wyście robotnikom, niż gospodarka Stanów Zjednoczonych”.

W tym samym duchu wypowiada się sprawozdawca gazety „New York Times”, który pisze:

„Jeżeli Związek Radziecki w ciągu najbliższych dwudziestu lat zdoła wyeliminować rany, spowodowane wojną i gruntownie polepszyć był podstawowych mas ludności, i jeżeli w tym samym czasie Stany Zjednoczone nie potrafią osiągnąć takich rezultatów przy pomocy systemu gospodarki prywatnej, to nie nie zdoła powstrzymać robotników amerykańskich od wysnucia nasuwających się stąd wniosków”.

Szkolnictwo wyższe poniosło w silnych wykładach szczególnie wysokie straty, sięgające wysokości 50% personelu przedwojennego. Gmachy uczelnie z małymi wyjątkami zostały zniszczone, zdemastrowane i przeważnie pozbawione urządzeń laboratoryjnych — technicznych (Politechniki — Wydziały, Medyczne, Fizyczne, Techniczne). Odbudowa gmachów i zaopatrzenie ich w najniezbędniejsze środki laboratoryjne, techniczne czy inne wymaga wysokich sum, idących w miliardy złotych.

90 tysięcy zgłoszeń

Napływ młodzieży, kandydatów do wyższych uczelni, po sześciolietniej przerwie w studiach, spowodowanej okupacją, wskutek tego, że tajne nauczanie mimo przeszkód pozwoliło zdobyć sporej ilości młodzieży świadectwa dojrzałości — jest bardzo duży, wyrażający się cyfrą ok. 90.000 zgłoszeń. Ze względu na brak miejsc wszyscy kandydaci w tym pierwszym trudnym okresie, niestety, nie będą mogli zostać na studia przyjęci i dlatego też najsprawiedliwszym uzasadnieniem przyjęcia powinien być selekcyjny egzamin wstępny.

Rząd docenia w pełni powagę sytuacji tej młodzieży, która mimo zapału do nauki, w pierwszym ciężkim okresie na wyższe uczelnie nie dostanie się. Młodzież ta nie może jednak pozostać bez opieki i dlatego też wysunięto projekty płatnego zatrudnienia jej na warunkach studiów praktycznych w odpowiednich wg. zamilowania dziedzinach pracy: w przemyśle, szpitalnictwie, urzędach państwowych i t. d. i jednocześnie pomóc tej młodzieży w studiach teoretycznych. Ministerstwo Oświaty winno wypracować odpowiedni plan i program nowego typu studiów dla młodzieży pozostającej czasowo poza uczelniami normalnymi, tak by okres i rodzaj zatrudnienia praktycznego był okresem przygotowawczym do dalszych studiów teoretycznych.

Rozbudowa szkolnictwa wyższego

Rząd mimo obiektywnych trudności podejmuje i z wolna realizuje plany jak najszerzej rozbudowy szkolnictwa wyższego, wznowiając jednocześnie działalność 6-u zakładów akademickich w kraju. Akcja ta nie ma przykładu w żad-

nym innym państwie Europy. Zostaną stworzone jak najbardziej sprzyjające warunki dostania się na wyższe uczelnie dla młodzieży chłopskiej, robotniczej i inteligentnej. Na niektórych wyższych uczelniach ilość młodzieży chłopskiej wynosi już ok. 25%, ilość młodzieży robotniczej dosięga tej cyry. Niezamożna młodzież akademicka będzie mogła otrzymać od Rządu zaopatrzenie materialne, wystarczające do spokojnego odbywania studiów. Pełne stypendia wyrażać się będą w otrzymaniu bezpłatnego pomieszczenia, całodziennego wyżywienia w stołówce z niewielkim dodatkiem pieniężnym w stosunku miesięcznym.

Rząd pełen jest zrozumienia i uznania dla ofiarnego wysiłku profesorów szkół akademickich, pracujących z poświęceniem w bardzo ciężkich warunkach faktycznych i materialnych. Obmyślana jest akcja odpowiedniego wyposażenia i zaopatrzenia tych nielicznych sił naukowych, ocalałych z krwawego pogromu hitlerowskiego, a tak potrzebnych dla kraju, jego przyszłości i kultury.

Młodzież nie jest reakcyjna

Chociaż na wyższych uczelniach tu i ówdzie pokutują jeszcze stare widma i upiory reakcyjne, to jednak wśród zespołu pracowników naukowych wyższych zakładów w bardzo wiele jest wolnych i śmiałych umysłów, dla których sprawa demokracji, sprawa Polski ludowej, uwolnionej od pęt i ciemnoty przytyków szlachetczyzny — nie jest obojętna. Młodzieży akademickiej okresu bezpośrednio przedwojennego niesłusznie przyszywane jest miano reakcyjnej. W przytłaczającej większości jest to młodzież zdrowo myśląca, szlachetna w swoich porywach, dla której idea postępu i sprawiedliwości społecznej nie może być i nie jest obca. Do serc i umysłów młodzieży tej zdolna jest przemówić każda myśl wielka i twórcza — trzeba te młodzież tylko umieć wychować i पो- wyskać.

Na zakończenie obrad ustalono wspólną akcję Ministerstw: Oświaty, Odbudowy, Skarbu, Apropowizacji i Handlu, zmierzającej do pełnej reaktywizacji w możliwie krótkim czasie wyższych uczelni w Polsce.

Krótkie wiadomości

KONTROLA PRODUKCJI BOMB ATOMOWYCH

WASZYNGTON, 2.10. (Polpress). — W ciągu bieżącego tygodnia prezydent Truman przedstawi Kongresowi plan kontroli nad produkcją bomby atomowej.

WAGONY DLA POLSKI NA ŁODZIACH DESANTOWYCH

SZTOKHOLM, 2.10. (Polpress). — Korespondent londyński dziennika „Dagens Nyheter” donosi, że pomiędzy poselstwem szwedzkim, a brytyjskim Ministerstwem Transportu Wojennego i administracją, toczą się pertraktacje o zakup przez Szwecję angielskich łodzi desantowych, które przewoziły wojska inwazyjne do Normandii. Łodzie tego typu mogą być wyładowywane bez pomocy dźwigów i bez nadbrzeży. Mają one służyć do przewożenia ze Szwecji do Polski wagonów kolejowych dla przyspieszenia transportu węgla ze Śląska do Gdyni.

PERTRAKTACJE GOSPODARCZE MIĘDZY W. BRYTANIĄ A SZWECJĄ

LONDYN, 2.10. (Polpress). — W Londynie odbywają się pertraktacje w sprawie angielsko-szwedzkiej umowy rozrachunkowej zawartej kilka tygodni temu. Korespondent „Times” twierdzi, że wobec trudności wynikających z konieczności przestawienia przemysłu na pracę pokojową Wielka Brytania nie wypełnia swoich zobowiązań eksportowych wobec Szwecji. Wobec tego należności fińskie Szwecji wzrosły niepomniernie i powstała konieczność ponownego rozpatrzenia wzajemnych stosunków gospodarczych.

OBŁAWA POLICYJNA U STÓP WEZUWUJAZA

RZYM, 2.10. (Polpress). — Podczas obławy w okolicach Neapolu u stóp Wezuwiusza włoska i sojusznicza policja aresztowała przeszło 2 tysiące osób. Znalaziono wielkie składy towarów pochodzących z magazynów sojusznicznych i wiele samochodów.

WŁOCHY ŻĄDAJĄ WYDANIA GRAZIANIEGO

MOSKWA, 2.10. (Polpress). — Agencja Tass donosi z Rzymu, że rząd włoski domaga się wydania Grazianiego, który — jak wiadomo — był głównodowodzącym republikańskiej armii Mussoliniego. Graziani znajduje się obecnie w obozie jeńców w Afryce Północnej.

SPRAWA ZAKŁADÓW I. G. FARBENINDUSTRIE

NOWY JÓRK, 2.10. (Polpress). — Dziennik „P. M.” donosi, że władze okupacyjne dążą do odbudowy zakładów I. G. Industrie, w których — jak wiadomo — prowadzono badania nad bombą atomową. Obecnie otrzymało kierownictwo zakładów niezbędne materiały oraz specjalistów amerykańskich dla rekonstrukcji.

EDEN DYREKTOREM BANKU

LONDYN, 2.10. (Polpress). — Były długoletni minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Antoni Eden objął stanowisko dyrektora jednego z największych banków brytyjskich.

TURNEE ZESPOŁU SCHILLERA

BRUKSELA, 2.10. (Polpress). — Znany reżyser Leon Schiller odbywa obecnie ze swym zespołem tournée artystyczne po obozach dla Polaków w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Po zakończeniu tournée w Niemczech, zespół Schillera uda się do Belgii i Francji. W grudniu r. b. zespół Schillera przyjedzie do Polski.

Wspólny front robotników Śląska

Wielka manifestacja w Katowicach na rzecz współpracy PPS i PPR

(Telefonem od naszego katowickiego korespondenta)

We wtorek dn. 2 b. m. w godzinach wieczornych odbyło się w jednej z największych sal katowickich zebranie aktywistów PPS i PPR z terenu całego województwa, na którym wiceprezydent KRN ob. Szwalbe wygłosił referat na temat: „Rzeczywistość Polska w oświetleniu PPS”.

W przemówieniu swym mówca podkreślił konieczność jedności obu partii robotniczych i szczegółowo omówił wszystkie zagadnienia naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego w oświetleniu PPS, będącej wraz z PPR głównym trzonem nowej demokratycznej Polski. Po wyczerpujących odpowiedziach, jakich udzielił tow. Szwalbe na liczne zapytania aktywu obu partii — zabrał głos przedstawiciel PPR tow. Baryła, który stwierdził, że kontynuujemy wspólnie tradycje Barlickich i Dubois — bojowników o jedność klasy robotniczej.

Tow. Baryła składa podziękowania wojewódzkiemu komitetowi PPS za zwołanie wspólnych obrad aktywistów obu partii, które doprowadzą do ostatecznego uzgodnienia stanowiska obu bratnich partii w stosunku do wszystkich zagadnień naszej rzeczywistości.

Od współpracy obu partii klasy robotniczej — kończy mówca przy burzliwych oklaskach 2.000 aktywistów PPS i PPR — zależy przyszłość całego obozu demokracji, osiągnięta jedność będziemy coraz bardziej zacieśniać.

Przedstawiciel wojewódzkiego komitetu PPS tow. Olesiński, ostro atakując wszelkie próby rozbijania jedności brat-

nych partii robotniczych, powiedział m. in.:

„Musimy być czuimi w walce z rozbijaczami jednolitego frontu. Historia uczy nas, że tylko jedność klasy robotniczej może utrwalić zwycięstwo demokracji. Obie partie muszą ze sobą uczciwie współpracować. Wspólnie będziemy tępić wszelkie jednostki, któreby próbowały rozbijać zwycięską jedność partii klasy robotniczej. Rozbijacze będą bezwzględnie usuwani z obu partii”.

Towarzysz Staszewski (PPR) w pięk-

nym przemówieniu ostro atakuje rozbijaczy jedności demokracji polskiej, stwierdzając, że obóz demokracji, zdobywając władzę w kraju, przełamali linię obrony reakcji, ale przeciwnik, nie jest jeszcze pokonany, tworzy nowe linie obrony, za którymi grupuje nowe siły. W tej chwili jedność działania jest tak konieczna, jak nigdy.

Przebieg pierwszej wspólnej konferencji aktywistów bratnich partii na Śląsku, jest nowym dowodem wciąż rosnącej jedności partii robotniczych.

Przesiedlenia do Związku Radzieckiego

Zgłoszenia do 1 Księży Góry

Na podstawie umowy z dnia 6.7.45 r. między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej, a Rządem ZSRR obywateli polscy narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej mają prawo zmiany obywatelstwa polskiego na radzieckie i przesiedlenia się do ZSRR. Umowa nie dotyczy tej ludności rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej z terenów województwa białostockiego, białocerkiewskiego i rzeszowskiego, która stoi w związku z zawartymi 9-go i 22-go września ub. r. między Rządem Ukraińskiej Białocerkiewskiej i Litewskiej SRR i Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego ewakuowana będzie do ZSRR za pośrednictwem pełnomocników tych republik mających siedzibę: republik Ukraińskiej — w Lwowie, Białocerkiewskiej — w Białymostku, Litewskiej — w Wilnie.

1. Istotną rolę w tym przysługuje prawo zabrania ze sobą swych rodzin, a więc żony (męża), dzieci, matki, ojca, wychowanków, a także innych krewnych niezależnie od ich narodowości, jeżeli prowadzą wspólne gospodarstwo i wyrażyły życzenie przesiedlenia się, które się odbywa na koszt Państwa. Przesiedlenie się odbywa przez wyjazd ze sobą rodziny do nich, gdzie nie przewyższają dwu tygodni, a następnie wyjazd do ludności wiejskiej, w której tony dla ludności miejskiej. Osobom zawodów specjalnych przysługuje prawo wywozu przedmiotów niezbędnych dla ich pracy zawodowej. Nadto przesiedlające się osoby mogą wziąć ze sobą do tysiąca rubli w gotówce, która przyniesie w wyszczególnionych punktach drogą przesyłki w celu jej na miejscu wykonywania. W tym celu należy zgłosić się do władz w Łodzi, które po zwrotowaniu i zostaną zwrócone ich właścicielom po przybyciu do ZSRR.

Z ŻYCIA PARTII

Praca
jednej komórki

Od jednego z towarzyszy z Lublina otrzymaliśmy korespondencję, która ilustruje piękny dorobek jednej z miejscowych komórek:

Komórka nasza — którą nazwaliśmy z czasem terenową — powstała 28.9.1944 r. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym komórki, obecnych było 5 członków. W styczniu 1945 r. rzucono na zebraniu hasło przyjęcia z pomocą dla przeleżających oddziałów wojskowych. Towarzysze i towarzyszkę zakasali rękawy i ochoczo zabrali się do realizowania rzuconego projektu. W wyniku osiągniętych starań 16.2. r. b. odbyło się uroczyste otwarcie „Wagonu” z gorącą kawą dla żołnierzy na bocznicę Tatarską. Na uroczystości otwarcia byli obecni przedstawiciele: Armii Polskiej, Komitetu Miejskiego PPR, PPS, ZWM, Uniwersytetu, Cukrowni, Starostwa Powiatowego PCK i członkowie Komórki Terenowej. W przemówieniach, wygłoszonych w czasie otwarcia, przebiegał przede wszystkim podziw, że komórka dokonała tak wielkiego trudu dla podróżującego żołnierza. Projektów powstało dużo za biurkiem, lecz brak sił na ich realizowanie — podkreślił jeden z mówców — a komórka Terenowa nie uległa się piętrzących trudności i projekt pomocy żołnierzom zrealizowała. W czasie urzędowania „Wagon” obsłużyła imponującą liczbę żołnierzy i oficerów. Wyraża się to liczbą 54.401 wydanych posiłków. Setki piśmiennych podziękowań mówią nam, jaką wartość ma taki punkt dla zziębniętych żołnierzy.

Dzięki swej aktywności komórka szybko rozrastała się. Już na 10-tym kolejnym zebraniu było obecnych 44 członków. 15-te zebranie, które odbyło się 14 kwietnia r. b., zgromadziło już 100 członków. Zebrania komórki zaczęły nabierać więcej życia. Referaty wygłaszane były przez nowych towarzyszy, którzy potrafili wciągnąć do dyskusji wszystkich członków. Towarzysze zaczęli bardziej krytycznie podchodzić do różnych tematów, zaczęli sami zastanawiać się i wyrażać swój pogląd. Wyróbił się typ towarzysza partyjnego, trzeźwo podchodzącego do różnych zagadnień życia Polski współczesnej.

Jednocześnie nie ustaje praca komórki na polu pomocy dla repatriantów: organizuje się dla nich zbiórki.

W lipcu zaznaczyło się zmniejszenie liczby członków komórki, gdyż niektórzy towarzysze służbowo, inni prywatnie wyjechali na Zachód. Praca jednakże w komórce nie ulega żadnej przerwie — pozostali członkowie werbuja nowych towarzyszy i bilans zamknięcia pierwszego roku pracy Komórki Terenowej wyraża się cyfrą 133 członków i 29 odbytych zebrań.

Minał rok twardej pracy — dodał on nam bodźca do zwiększenia swych wysiłków, aby drugi rok naszej pracy wydał plon dziesięciokrotny.

Zagadnienie stolicy
w pracy z życiem organizacji warszawskiej

Przed organizacją warszawską stoi szereg zagadnień, wśród których odbudowa stolicy, problem mieszkaniowy i aprowizacja wybijają się na plan pierwszy.

ODBUDOWA WARSZAWY

Pomimo niewątpliwych sukcesów w tej dziedzinie, ani stan ani tempo prac nie zadawalają Partii i klasy robotniczej. Tempo jest zbyt powolne, prace zbyt kosztowne. Po rozważeniu sprawy Komitet Warszawski PPR wspólnie z towarzyszami z PPS opracował pewne wytyczne, które były opublikowane w prasie. Główne z nich to: stworzenie Dyrekcji Odbudowy Stolicy, która by dysponowała funduszami na odbudowę, kontrolowała celowe ich wydatkowanie i dawała zlecenia oraz zorganizowanie szeregu państwowych przedsiębiorstw budowlanych, które narówni z SPB i innymi przedsiębiorstwami brałyby udział w odbudowie stolicy.

Organizacja warszawska uważa, że obecny stan, gdy pieniądze państwowe są wydatkowane bez kontroli, gdy różni prywatni przedsiębiorcy nabijają sobie kieszenie z funduszy państwowych, gdy odbudowa Warszawy staje się źródłem szalonej spekulacji, a nie rzetelnej uczciwej pracy wszystkich oddziałów społeczeństwa — jest nie do utrzymania i musi ulec zmianie.

Robotnicy Warszawy obrazali w toku odbudowy wiele poświęcenia. Nasi towarzysze: robotnicy budowlani Sobkiewicz i Sekulski, pracownicy Filtrów Parypiński i Leśniewski, pracownicy Pomp Krulisz i inni, jak również pracownicy Elektrowni i Gazowni stanęli w pierwszych szeregach, przewyższając normy pracy i osobistym przykładem zachęcali innych robotników. Jeśli uda się połączyć

ofiarności i patriotyzm robotnika Warszawy z właściwą formą organizacji odbudowy tempo i rezultaty prac będą zupełnie inne niż dotychczas.

PROBLEM MIESZKANIOWY

Kwestia mieszkaniowa jest największą troską w naszej organizacji. Nie ma w Polsce miasta, gdzie robotnicy żyją w tak ciężkich warunkach mieszkaniowych jak w Warszawie. Dodatkową trudnością jest konieczność remontowania domów dla urzędów i pracowników państwowych. Radni PPR zgłosili na ostatnim posiedzeniu Warszawskiej Rady Narodowej wniosek o wydzielenie specjalnych sum na rzecz odbudowy domów robotniczych. Wniosek został przyjęty, lecz konkretnych kroków w kierunku jego realizacji dotąd jeszcze nie podjęto. Został również przyjęty wniosek o przydzieleniu robotnikom 75 proc. domków fińskich. Na wniosek radnych PPR uchwalono ponadto jednorazowo opodatkowanie wszystkich utrzymujących się z dochodów prywatnych kwota od 2--10 tys. zł oraz zmniejszenie w stosunku do pracujących opłat związanych z przydziałem mieszkań, przy jednoczesnym zwiększeniu tychże opłat w stosunku do niepracujących. Partia nasza przyczyniła się również do zmniejszenia opłat za świadczenia komunalne, jak woda, elektryczność, gaz, tramwaje.

APROWIZACJA

Zagadnienie wyżywienia ludności miasta jest codzienną troską naszej organizacji. W drugiej połowie lipca Komitet Warszawski został zaalarmowany wiadomością, że w magazynach „Społem” nie ma mąki i w Warszawie grozi głód. Urzednicy miejskiej aprowizacji i Ministerstwa wykazywali bezradność i brak zrozumie-

nia powagi sytuacji. Partia nasza natychmiast wydelegowała odpowiedzialnego człowieka Komitetu Warszawskiego, który zajął się zlikwidowaniem tego stanu rzeczy. Sprawdziwszy stan magazynów na prowincji, członek KW zorganizował na miejscu przemiał, uzyskał transport kolejowy, dopilnował przeładunku i osobiście doprowadził pierwszy transport mąki do Warszawy, co zażegnało niebezpieczeństwo głodu w mieście. Dzięki naszym staraniom niebezpieczeństwo głodu zostało zażegnane.

W tej chwili Komitet Warszawski pracuje nad zagadnieniem poprawy jakości przydziałowego chleba, jak również nad uzdrowieniem stosunków w piekarniach.

WALKA Z NADUŻYCAMI

Zagadnieniem palącym jest walka z nadużyciami, korupcją i złodziejstwem. Z inicjatywy naszej Partii powstała Komisja do Walki z Nadużyciami, w której towarzysze nasi biorą aktywny udział. Zbliżenie się aparatu samorządowego do ludności miasta, wysunięcie zdolnych i uczciwych robotniczy na stanowiska samorządowe i gospodarcze uważamy za jedno z najpilniejszych zadań chwili obecnej.

WSPÓŁPRACA PPR I PPS

Wszystkie te zadania organizacja nasza rozwiązuje w ścisłej współpracy z warszawską organizacją PPS. Systematycznie odbywają się zebrania komisji międzypartijnej, na których omawia się wszystkie ważniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze miasta. Zapoczątkowaniem jeszcze ściślej współpracy są w polne od niedawna posiedzenia naszej egzekutywy z OKR PPS. Coraz serdeczniejsza i bliższa staje się współpraca na dzielnicach i zakładach pracy. Coraz częstsze są także wspólne zebrania członków PPS i komórek PPR, na których występują prelegenci z obu Partii. Na przykładzie Warszawy widzimy, że blok PPR i PPS jest trzonem demokratycznego frontu ludowego, o który rozbijają się wszelkie zakusy reakcji.

ORGANIZACJA WARSZAWSKA

Z tych zdrowych nastrojów i najlepszych elementów ludu pracującego wyrosła i krzepnie organizacja warszawska. W ramach akcji werbunkowej w końcu sierpnia i na początku września przeprowadzono przeszło 30 zebrań masowych z frekwencją ponad 30 tys. osób, omawiając na tych zebraniach sytuację polityczną i stanowisko Partii wobec najważniejszych zagadnień. Organizacja warszawska niejednokrotnie interweniowała w wypadkach reprivatyzacji, dzięki czemu szereg zakładów pracy o znaczeniu państwowym pozostał pod zarządem państwa. Akcja ta zyskała dużą popularność wśród robotników, czego dowodem jest naprzykład, że na fabrykach Jarkowskiego i Twardowskiego, gdzie bezskuteczne pozostały usilne próby reprivatyzacji, powstały komórki partyjne, których dotychczas tam nie było.

Na przestrzeni ostatniego półroczia organizacja warszawska wrosła prawie trzykrotnie. Trzonem organizacji są robotnicy. Mamy dość sprawne pracującą organizację kolejarzy, mamy w naszych szeregach sporo urzędników i inteligentów. Ambicją organizacji warszawskiej jest podwojenie szeregów.

Organizacja warszawska znajduje się obecnie w okresie przedzjazdowej kampanii wyborczej. Chcemy, aby akcja przedzjazdowa jeszcze bardziej podniosła polityczny poziom organizacji, uaktywniła masy członkowskie i wzmocniła więzy łączące je z Partią. Chcemy w toku akcji przedzjazdowej uświadomić wszystkim nasze braki i niedociągnięcia, zanalizować je i usunąć. Braków jest nie mało. Jeszcze niedostatecznie wyczuwamy bolączki mas, zaniedbana jest praca wśród inteligencji, jeszcze niedostatecznie podnieśliśmy poziom odcinka młodzieżowego. Jeszcze bardziej musimy wzmocnić współpracę z bratnią PPS i usunąć sekiarskie hamulce. Wspólnie z towarzyszami z PPS musimy stworzyć prawdziwą jedność klasy robotniczej w walce przeciwko wszelkim wrogom nowej Polski. Musimy wzmocnić odwagę wobec wszelkiej dwerskiej reakcji.

Organizacja warszawska, która dotychczas potrafi wypełnić stojące przed nią zadania.

Przed zjazdem partyjnym

Wybory na komórkach

Na terenie całej Polski, wszędzie, gdzie istnieją komórki PPR, odbywają się wewnątrz tych komórek wybory na delegatów do zjazdu partyjnego. Przygotowania do zjazdu zaktywizowały pracę tych komórek, przyczyniły się do bardziej wydajnej pracy organizacyjnej naszych towarzyszy. Wszędzie widać ogromne zainteresowanie zjazdem partyjnym, widać wszędzie troskę o to, aby na delegatów wybrani zostali towarzysze, najbardziej oddani partii, przodujący w pracy partyjnej i najbardziej wartościowi.

Na wielu terenach nasze organizacje partyjne w związku ze zjazdem postawiły przed sobą różne nowe szturmowe zadania do wypełnienia, aby przybyć na zjazd z jak największym dorobkiem. Nasze organizacje terenowe, szczególnie te organizacje, które rozumieją znaczenie i doniosłość zjazdu partyjnego, starają się, aby delegaci przyniśli na zjazd przygotowani, z konkretnymi opracowanymi wnioskami. Zdają oni sobie sprawę, że na to, aby zjazd spełnił swe zadania, aby był prawdziwym odbiciem dążeń masy członkowskiej całej partii — każdy delegat musi wiedzieć z czym jedzie i z czym wystąpi, musi znać dokładnie

wszystkie bolączki i potrzeby swego terenu, musi wiedzieć, jakie wskazania z tego wypływają. Aby delegaci spełnili swą właściwą rolę, aby rzeczywiście reprezentowali teren, na którym pracują, cała bezwzględnie komórka musi im w tym pomóc, cała komórka musi być włączona do kampanii przedzjazdowej. Rzeczą ważną jest, by wszystkie komórki zaznajomione były z wszelkimi zagadnieniami, omawianymi na zjazdach delegatów i z uchwałami, jakie na tych konferencjach zostały powzięte.

Z niektórych terenów donoszą, że wybory na zjazd odbyły się nieformalnie. Wybory na niektórych komórkach odbyły się jawnie, zdarzało się, że komasowano razem niektóre komórki, nie wybierano komisji skrutacyjnej. Wszędzie tam, gdzie popełniono te nieformalności, będą się musiały odbyć wybory powtórne. Na innych terenach, tam, gdzie zaniedbano sprawę ustalenia przynależności członkowskiej, są trudności przy ustalaniu, kogo do wyborów dopuścić. Organizacje te winny w jak najszybszym czasie uporządkować kartotekę członkowską, ustalić, kto jest członkiem, a kto nie i przeprowadzić wybory.

Dnia 29 września 1945 r. w wieku 43 lat zmarł bojowy, zasłużony działacz robotniczy

BRONISŁAW SPYCHAJ

Z młodych lat walczył o Polskę ludową. Po 7 latach katuszy więziennych w Polsce reakcyjnej, wyszedł chory na gruźlicę.

Do ostatniej chwili wytrwał na posterunku bojowym, reprezentując Polską Partię Robotniczą przy Zarządzie Głównym Związku Patriotów Polskich w Moskwie.

Polska Partia Robotnicza, Proletariat Polski, Polska Ludowa — zawsze pamiętać będą swego bojowego, nieugiętego w walce towarzysza.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Proces grupy „Ludwika“ w Warszawie Od „ideowych“ zbrodni do napadów rabunkowych prowadziła droga zakonspirowanych oddziałów b. AK

We wtorek rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie proces bandy AK-owskiej, znanej — od pseudonimu swego przywódcy Jerzego Kazimierskiego — „Ludwika“ — pod nazwą bandy Ludwika.

Proces ten, typowy dla pewnych elementów b. AK, jest wymowną ilustracją degeneracji tych sfer b. AK, które wobec wstrzymania subsydiów „londyńskich“ przeszły do funkcji zwykłych band rabunkowych, które poprzez „ideowe“ akcje wzięły się za zwykłe bandyckie wyczyny.

Oskarżeni w procesie warszawskim zorganizowali zbrojny napad na kasę szkoły rolniczej w Łobanicach. Napad nie udał się — w kasie nie zastano gotówki. Drugim „wyczynem“ był napad na kasjer Urzędu Skarbowego na ulicach Łodzi, któremu zrabowano 30.000 zł., trzecim — rozrzuć antypaństwowych ulotek w poczekalni i hallu Kongresu Oświatowego w Łodzi, następnym — napad na Urząd Skarbowy w Żgierzu, wreszcie ostatnim, który zakończył więzieniem ich bandycką „karierę“, napad na Bank „Społem“ w Łodzi gdzie zrabowano trzysta tysięcy złotych.

Na czele ósemki, zasiadającej na ławie oskarżonych figuruje organizator bandy Jerzy Kazimierski pseudonim „Ludwik“, raz plutonowy podchorąży, innym razem podporucznik AK, 22-letni mechanik z ul. Obozowej w Warszawie, który, już na podstawie jego własnych zeznań i zachowania się na sali sądowej, jest widocznym hersztem całego „towarzystwa“. Obok niego „Albin“ — Adam Chmielewski, „Kruk“ Edward Jakubowski, ślusarz czeladnik Mieczysław Struszyński, używający pseudonimu „Konsola“, wreszcie starsza o dwa lata od Kazimierskiego asystentka dentystyczna Elżbieta Kalisiak, używająca pseudonimu „Ela“ — to główne postacie szajki. Na drugim planie rozprawy pozostają: Molił Ludwik, który pod wpływem agitacji „Ludwika“ zdezerterował z Wojska Polskiego. Łomot Robert, który nie przyznaje się do przynależności do AK i Alina Górka, koleżanka Kalisiaków, która używała w swym mieszkaniu schronienia całej grupie i przechowywała fałszycki magazyn stempli i blankietów.

Wszyscy oskarżeni przyznają się do winy, wszyscy za wyjątkiem Łomota i Górskiej, przyznają się do przynależności do AK.

Historia szajki jest związana niemal całkowicie z jej szefem Kazimierskim. „Ludwik“ po przybyciu do Warszawy w lutym b. r. nawiązuje, za pośrednictwem łączniczki „Wandy“, kontakt z „górami“ AK, otrzymuje instrukcje odzyskania członków 30-ki dywizji AK, do której należał w czasie okupacji. W maju 1945 dostaje

rozkaz przeniesienia stworzonej przez siebie grupy na teren m. Łodzi. Podczas choroby „Ludwika“ poszczególne ludzie pojedynczo wyjeżdżają do Łodzi, pod kierownictwem „Michała“ — zastępcy Kazimierskiego. Tu cała grupa zaczyna „działać“ w myśl instrukcji bezpośredniego przełożonego mjr. „Romana“. Następuje napad w Łobanicach, przychodzi Żgierz, napad na ulicach Łodzi, ulotki na Kongresie Oświatowym, wreszcie napad na „Społem“ w dniu 4 lipca b. r. zakończony w kilka godzin później aresztowaniem wszystkich oskarżonych. Szajka „pracuje“ wszędzie z bronią w reku, nie robi z niej użytku, bo — jak zeznał jeden z oskarżonych na rozprawie — „sytuacja tego nie wymagała“.

Równocześnie przez cały przewód sądowy przewijają się cyfry. Cyfry zrabowanych pieniędzy i cyfry dolarów otrzymanych z „Londynu“. Kazimierski otrzymał, prócz tupów, 800 dolarów, które zużył na potrzeby szajki. Z początkiem maja następuje zatamowanie dopływu dolarów — „grupa“ otrzymuje instrukcje że pieniądze trzeba „zdobyć“ jak zeznał Jakubowski.

Grupa propagandowa — takie zadanie miało być według zeznań Kazimierskiego, postawione przed oddziałem — schodzi wyłącznie do roli oddziału bandyckiego, którego głównym rzemiosłem są napady na kasy i urzędy skarbowe. Członkowie grupy mowa jest przede wszystkim o tych z drugiego planu, nie zawsze

rozumieją celowość ukrywania się. Pytają się swego przełożonego mjr. Romana, który rzadzi wszechwładnie szajką, co mają zrobić wobec powstania Rządu Jedności Narodowej — otrzymują odpowiedź, że potrzebne wyjaśnienia i odpowiedź otrzymają po powrocie mjr. Romana z Warszawy a tymczasem mają... zająć się zorganizowaniem napadu na „Społem“. Ze zrabowanych w tym dniu pieniędzy „Ludwik“ zatrzymuje 87 tysięcy złotych dla swoich ludzi, którzy w międzyczasie dostali po około trzech tysięcy na „koszta przeniesienia do Łodzi“.

Po napadzie na „Społem“ następuje ostatni akt: aresztowania w „siódemce“ i na Wodnym Rynku w Łodzi, następują strzały którymi Chmielewski „Albin“ rani ciężko wywiadowcę z trzynastego komisariatu MO w Łodzi — „działalność“ jest skończona.

Świadkowie zeznający na rozprawie potwierdzają w całej rozciągłości winę oskarżonych, przytaczając jeszcze raz znane już z aktu oskarżenia szczegóły napadów. Przypominają steroryzowanie personelu Urzędu Skarbowego w Żgierzu, opowiadają o wszystkich detalach napadu na „Społem“, o wyłączeniu centralki telefonicznej i przecięciu przewodów prywatnego telefonu dyrektora, mówią o ujęciu szajki.

Przewód sądowy został we wtorek zamknięty. W środę przemówienie prokuratora, obrońców i „ostatnie słowo“ oskarżonych.

Zakaz wywozu z Wrocławia

umożliwi walkę z „szabrem“ na Śląsku Do tym

Pełnomocnik Rządu R. P. na okręg administracyjny Dolnego Śląska wydał zarządzenie, na mocy którego osoby wywożące z terenu m. Wrocławia artykuły objęte zakazem wywozu lub udzielające pomocy przy wywozie, będą bezwzględnie umieszczone w obozach pracy.

Zakazem wywozu objęte są: artykuły żywnościowe, włókiennicze i skórzane, surowce wszelkiego rodzaju, maszyny, urządzenia fabryczne i maszyny do pisania, samochody, motocykle, rowery, aparaty radiowe i elektryczne, kuchnie gazowe i elektryczne oraz części do tychże, meble, dywany i obrazy, inwentarz żywy, papier i wyroby przemysłu papierniczego.

Zezwolenia na wywóz powyższych artykułów udzielane będą tylko w wyjątkowych wypadkach, po uzyskaniu przedniej zgody od Tymczasowego Zarządu Państwowego. Zarządzenie wyjaśnia, że

kto nabywa mienie poniemieckie bez zgody T. Z. P., będzie obowiązany do zapłaty wartości Skarbowi Państwa.

Benzyna już nadchodzi

Budowa wielkich składów beznynowych na Rakowie

W ramach umowy eksportowo-improwej ze Związkiem Radzieckim Centrala Produktów Naftowych w Warszawie otrzymała w ostatnich dniach 1.000 ton benzyny samochodowej, którą rozdzielono częściowo na Warszawę, częściowo na Białystok oraz inne miejscowości, zapakując najbardziej pilne potrzeby. W dniu 1.X b. r. nadeszło 500 ton benzyny lotniczej, która jest przeznaczona

przede wszystkim dla komunikacji powietrznej cywilnej.

Dużą przeszkodą w odbieraniu transportów i rozprowadzeniu benzyny stanowi brak odpowiednich składów. Aby temu zapobiec buduje się wielkie składy na benzynę na Rakowie. Ponadto Centrala Produktów Naftowych robi starania o uzyskanie części niezniszczonych składów, należących dawniej do przedsiębiorstw prywatnych.

przede wszystkim dla komunikacji powietrznej cywilnej.

Dużą przeszkodą w odbieraniu transportów i rozprowadzeniu benzyny stanowi brak odpowiednich składów. Aby temu zapobiec buduje się wielkie składy na benzynę na Rakowie. Ponadto Centrala Produktów Naftowych robi starania o uzyskanie części niezniszczonych składów, należących dawniej do przedsiębiorstw prywatnych.

Kto miał tu regulować to życie? Co przeważa? Kto ogarniał to wszystko młotem i troską? Chodziło o to, czy dzikie chwasty nie porosły zbyt bujnie w tych pierwszych miesiącach powrotu.

Na Czerniakowie, na Służewcu, na Bielanach, na Mokotowie wszędzie, gdzie to było możliwe, uruchomiono szkoły. Wrócił szpital Dzieciątka Jezus. Nadeszły pierwsze pociągi z darami dla Warszawy. Dar Ukrainy: zboże, oliwa, cukier i owoce dla dzieci. Dar Śląska: węgiel. Tylko ciagle i ciągle brakowało jeszcze tych rąk fachowych do pracy, tych ludzi, co ich po kapitulacji wywieziono na zachód. Ich droga do kraju z uwolnionych terenów — trwała tygodniami.

(d. c. n.)

POLA GOJAWICZYŃSKA

36)

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

To, co się działo w świecie, na drogach wojny, w obcych nieznanych miastach, tu w cichej Warszawie miało także swój wyraz i puste jej ulice nabierały innego życia. Wracali jeńcy z obozów, na ruiny. Znad swej pracy ludzie podnosili głowy i widzieli człowieka w pasiakach, jak stał na dawnym miejscu swego domu, płacząc. Biegli tam ze swymi pytaniami, więc ocierał łzy i odpowiadał. Czasem odchodził szybko, wyczytawszy na murach nowy adres swej rodziny. Żołnierze różnych narodowości: Włosi, Francuzi, Amerykanie, błądzili całymi dniami wśród gruzów i burzowali przy grobach zapomnieni, oglądali to miasto po tylekroć raz zdumionymi oczyma, miasto — zdawało się puste i wyludnione. Nagle, naprzeciw służył z wysokości, wynurzał się z tunelu gruzów — listonosz na rowerze. Przechodzień wytrzeszczał oczy.

— Sporo kłopotu z adresatami? — zapytywał, przekłnąwszy zdumienie.

— Mam tu książkę adresową — odpowiadał

tamten. Stawiał rower i podchodził do pozostałych szczątków domów. Piaseccy mieszkali na Pradze, Jankowski na Mokotowie. Przekreślał adresy i notował z boku. Wyjaśniał, odjeżdżając:

— No, już mamy czynne cztery urzędy pocztowe.

Nie ogarniało się wszystkiego wzrokiem. Wielkie dzielnice wciąż jeszcze leżały w gruzach, wymarłe. Ruch skupiał się w kilku punktach i wówczas wędrowca ogarniało zdumienie: — Gdzie ci ludzie żyją? Gdzie mieszkają? Skąd się tu biorą? Niektórzy wdrygali się na widok handlarzy, ulicy zaśmieconej odpadkami, wrzaskami, śmiechem i piosenką. Wyglądało to, jakby robactwo osiadło na wielkim trupie miasta i pożywiało się jego szczątkami, biwakując wśród grobów. Życie odnawiało się we wszystkich formach z wszelkimi swymi objawami. Głodni znów patrzyli na zupe w kramach, na pożywiających. Smutni osłupiałym wzrokiem spoglądali na miejsca, które znów wrzały życiem. A — myśleli — jakby tu się nic nie stało? Jak prędko!...

— Tylko 20 zł. talerz zupy!

— Tylko 10 zł. gorąca herbata!

I ciszej:

— Wrzątek, wrzątek! Gorąca woda!...

Dzień Warszawy

ROZDZIAŁ ZIEMNIAKÓW



Wszystkie sklepy, zakwalifikowane przez wydział organizacji rozdziału i kontroli do rozdziału ziemniaków, obowiązane są przeprowadzić rejestrację 4-go odcinka kontrolnego kart zaopatrzenia za miesiąc październik w terminie analogicznym do rejestracji innych odcinków, t. j. do dnia 10.10 b. r. Raporty o liczbie zarejestrowanych konsumentów złożą sklepy rozdzielcze ziemniaczane do dnia 14 b. m. we właściwych biurach okręgowych. Sklepy rozdzielcze ziemniaczane powinny umieścić na widocznym miejscu wywieszkę z napisem: „Sklep Rozdzielczy Ziemniaków” i ogłoszenie o terminie rejestracji kart zaopatrzenia.

EGZAMINY DLA KANDYDATÓW NA CHEMIĘ I BIOLOGIĘ

Kandydatów, wstępujących na chemię i biologię wydziału matematyczno - przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego obowiązują piśmenny egzamin wstępny z fizyki.

Egzaminy dla kandydatów na chemię odbędą się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 8 rano w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej (Hoża 69). Kandydaci podzieleni będą na trzy grupy imienne listy z podziałem na nie wywieszone będą dwa dni przed egzaminem w dziekanacie wydziału matematyczno - przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego.

Egzaminy dla kandydatów na biologię odbędą się we wtorek 9 b. m. o godz. 8-ej również w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej (Hoża 69). Podział kandydatów oraz listy imienne jak wyżej.

Przystępujący do egzaminu winni przynieść ze sobą materiały piśmienne (papier i ołówki) oraz wpłacić zł. 50.— w sekretariacie studenckim Uniwersytetu Warszawskiego bądź przed egzaminem w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej.

POMOC DZIECIOM STOLICY

Wydział Opieki Społecznej resortu zdrowia m. st. Warszawy, pragnąc przyjąć z pomocą dzieciom warszawskim, tak sierotom, jak i tym, których rodzice nie mają środków na ich utrzymanie zorganizował akcję umieszczania ich poza Warszawą na okres kilkumiesięczny. Wskutek przygotowanej na terenie województwa akcji, dzieci mają zapewnić wyżywienie, naukę szkolną i opiekę lekarską.

Informacji udzielają i przyjmują zgłoszenia ośrodki współdziałania społecznego. W Warszawie lewobrzeżnej:

Nowogrodzka 75 Widok 22, Obozowa 55, Al. Wojska 4 (Zoliborz), Czerniakowska 137 i Belgijska 3.

Dla mieszkańców Pragi: Floriańska 10, Grochowska 337, Znamieniecka 43, Poborzańska 33.

DELEGACJA MIĘDZYNARODOWEGO CZERWONEGO KRZYŻA W WARSZAWIE

Do Warszawy przybyła delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, przynosząc dary dla ludności polskiej. Dary te obejmują środki lecznicze, dezynfekcyjne i odzież, łącznej wagi około 120 ton i przybyły do Warszawy na 16-stu samochodach ciężarowych z przyczepkami po 8-dniowej uciążliwej podróży. Po rozładowaniu ich w składnicach zarządu głównego P. C. K. zostaną one rozdzielone według specjalnego klucza na wszystkie okręgi PCK. Na czele delegacji stoją p.p. Pfenger, delegat komisji międzynarodowej Czerwonego Krzyża w Genewie i dr. A. Schniper, doradca mieszanej komisji pomocy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Odbyli oni szereg konferencji z przedstawicielami Zarządu Głównego PCK ustalając wytyczne współpracy i pomocy tak dla naszego społeczeństwa, jak i dla Polaków, przebywających na terenie Szwajcarii.

Zagraniczni goście zaszereżyli swoją obecnością koncert prof. T. Woytowicza który odbył się w ramach tygodnia PCK. Delegacja wyjechała szereg instytucji Czerwonego Krzyża na terenie okręgu i Warszawy wyrażając podziw dla niezwykłej żywotności społeczeństwa polskiego.

ROZBUDOWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Na terenie miasta znajduje się w remoncie 10 gmachów dla szkół zawodowych. Odbudowa wielkiego gmachu przy ul. Górnośląskiej 31 w którym znajduje pomieszczenie kilka szkół dobiega końca. Również remont budynku szkoły rzemieślniczej przy ul. Sandomierskiej 12/14 i szkoły zawodowej żeńskiej przy ul. Kazimierzowskiej jest na ukończeniu. W remontowanym gmachu przy ul. Hożej 88 umieszczonych zostanie kilka liceów zawodowych. Gmach miejskiej szkoły mechanicznej przy ul. Konopczyńskiego 4 poddany jest również remontowi, którego prace są już daleko posunięte. Koszt robót remontowych obliczony jest na 3 i pół mil. zł.

KURSY PRZECIWWENERYCYCZNE

Zorganizowane przez Ministerstwo Zdrowia kursy przeciwweneryczne dla lekarzy - praktyków rozpoczynają się 8.10.1945 r. w Warszawie i w Krakowie, a 9.10.45 r. w Łodzi. Zgłoszenia do dnia 2.10. b. r. przyjmują jeszcze na kurs warszawski wydział zwalczania chorób wenerycznych przy ul. Chocimskiej 24, a w Krakowie i Łodzi lekarze wojewódzcy. Z końcem października i początkiem listopada odbędą się analogiczne kursy w Poznaniu.

DYREKTOR GENERALNY PCK W WARSZAWIE

Do Warszawy przyleciał samolotem dyrektor generalny Francuskiego Czerwonego Krzyża dr. Bonnet aby wyrazić podziękowanie polskemu społeczeństwu i PCK za pomoc i opiekę udzieloną obywatelom francuskim w czasie wojny. 250.000 Francuzów otrzymało pomoc i wszelkie możliwe ułatwienia przy repatriowaniu ich do ojczyzny. Przedstawiciele Zarządu PCK wyrazili gościnny wdzięczność za azył i opiekę nad naszymi rodakami na terytorium Francji. Przewidziana jest wizyta prezesa PCK dla zacieśnienia wzajemnych stosunków z bratnią instytucją Francuskiego Czerwonego Krzyża.



W rocznicę rozpoczęcia prac

nad odbudową Elektrowni Warszawskiej

Dumny bilans robotniczych wysiłków i osiągnięć

Hall Elektrowni Warszawskiej szczelnie wypełniony pracownikami i zaproszonymi gośćmi. Ściany przybrane barwami narodowymi, wielki Orzeł piastowski i stół prezydencki, skapane w ulewę światła. Orkiestra i chór. Na honorowym miejscu mikrofony sprawozdawcze Pol-

skiego Radia. Pracownicy Elektrowni Warszawskiej święcą dziś uroczystość swój wielki dzień.

Rok temu pod gradem kul niemieckich, kiedy to zawierucha wojenna szalała jeszcze nad Warszawą, garstka fanatyków pracy — pracowników Elektrowni przy-

stąpiła do czynu, do zabezpieczania i uruchamiania swojego warsztatu pracy. Przemawiają kolejno przedstawiciele kierownictwa technicznego i administracyjnego Elektrowni, przemawia przedstawiciel Związku Zawod. Pracowników. Mówcy dają wyraz słusznej dumie z osiągniętych w tak ciężkich warunkach rezultatów oraz deklarują zdecydowaną wolę kontynuowania dotychczasowych tradycji twórczego czynu w dziele odbudowy. Stały i konsekwentny rozwój poprawy bytu pracowników Elektrowni zobrazował cyfrowo i poglądowo kierownik działu personalnego.

Rok temu garstka pionierów, przystępując do pracy, otrzymywała za swe wysiłki tylko bochenek chleba. Dziś stopa życiowa pracownika Elektrowni nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego, ale stała zwykłą płac, system premii, przy jednoczesnej niższej lub stabilizacji cen na wolnym rynku, gwarantuje zaspokojenie potrzeb pracujących. Zdobyte zaś przez klasę robotniczą i masy chłopskie pozycje pozostała już przy nich na zawsze.

Przedstawiciel Wojska Polskiego, który w okresie pierwszych prac nad uruchomieniem Elektrowni stał w kontakcie z operacyjną grupą pracowników Elektrowni, w krótkich żołnierskich słowach dał obraz chlubnej przeszłości oraz wyraził uznanie dla dotychczasowych osiągnięć.

Produkcyjne muzyczne i chóru przeplatały całość uroczystości.

Po złożonym rachunku za osiągnięcia przeszłości pracownicy rozeszli się, aby codzienną pracą pisać dalsze pozycje bilansu osiągnięć odbudowy.

erjol.

50 milionów dla stolicy dodatkowe kredyty Ministerstwa Odbudowy

W tych dniach Ministerstwo Skarbu przyznało Ministerstwu Odbudowy dodatkowy kredyt na sumę 50 milionów złotych do rozprzodzenia jeszcze w ramach kredytów na III kwartał. Kredyt ten Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło na cele odbudowy Stolicy.

Kredyty rozprzodzone w III kwartale przez Ministerstwo Odbudowy łącznie z

pierwszą 300-milionową transzą kredytów przyznanych dodatkowo przez Komitet Ekonomiczny — wyniosły 1.345 milionów. Kredyty te Ministerstwo Odbudowy rozprzodziło na cele odbudowy Stolicy (BOS i ministerstwa), w wysokości 920.516.000 zł. na odbudowę kraju (Wojewódzkie Wydziały Odbudowy, Ministerstwa oraz różne akcje) — 424.484.000 zł.

Serce Chopina wraca do Warszawy Program „dni chopinowskich“

Uroczystości chopinowskie w Warszawie, nad którymi protektorat obejmie prawdopodobnie prezydent Bierut, rozpoczyna się dnia 17 b. m., t. j. w 98-mą rocznicę zgonu wielkiego kompozytora. Plan obchodu, opracowany przez specjalną komisję, pod honorowym przewodnictwem prezydenta m. st. Warszawy Tołwińskiego, przewiduje sprowadzenie urny z sercem Wielkiego Rodaka z Milanówka poprzez Żelazową Wołę do Warszawy. Urnę ze specjalnego samochodu zniósł uczniowie konserwatorium warszawskiego, po czym po odprawieniu mszy św. o godz. 13-tej nastąpi zamknięcie jej w kościele św. Krzyża.

O godz. 17.30 przewidziana jest akademia, połączona z koncertem chopinowskim w „Romie”. Dnia 18 b. m. odbędzie się w ramach Dni Chopinowskich wyświetlanie filmu, poświęconego życiu i działalności Mistrza. Koncert orkiestry Filharmonii Krakowskiej, który odbędzie się w sali „Roma” 19 b. m., będzie dalszym punktem artystycznych imprez Dni Chopinowskich. Koncerty dzielnicowe w szkołach, fabrykach i świetlicach, które odbędą się w dniu 20 b. m. i otwarcie Wystawy Chopinowskiej, przewidziane na dzień 21 b. m., zakończą całość obchodów

Przed drugą rocznicą bitwy pod Lenino

delegacja Warszawy wyjeżdża na pole bitwy

W związku z drugą rocznicą bitwy pod Lenino, przypadającą na dzień 12 października, w dniu 1 b. m. odbyła się konferencja Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu II Rocznicę Bitwy pod Lenino. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych. Postanowiono zorganizować na terenie całego kraju szereg uroczystych akademii i obchodów.

W bieżącym tygodniu na pole bitwy pod Lenino wyjedzie z Polski specjalna delegacja, złożona z przedstawicieli i Dy-

wizji im. Kościuszki, I Armii W. P., Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Komisji Porozumiewawczej Związków Młodzieżowych.

Delegacja uda się na uroczystość pobrania ziemi ze słynnego pola walki. Podczas pobytu delegacji polskiej pod Lenino odbędzie się symboliczne założenie kamienia węgielnego pod pomnik braterstwa polsko-radzieckiego, zadzierniętego i przysięganego krwią na polu tej bitwy.

Otwarcie gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej

W dniu 1 października r. b. odbyło się uroczyste otwarcie gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, doprowadzonego do stanu częściowej używalności siłami studentów, zorganizowanych w Sekcji Młodych SARP-u.

Po mszy w kaplicy Zbawiciela Rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski dokonał aktu otwarcia gmachu. W krótkim przemówieniu Rektor podkreślił zasługi studentów, którzy własnymi rękami sprząkali gruzy i remontowali gmach, przygotowując mimo ogromnych

zniszczeń 8 sal do rozpoczęcia pracy. Następnie dziekan Wydziału Architektury prof. Kamiński, otwierając nowy rok akademicki, podkreślił zadania stojące przed studentami Architektury, jako armii budowniczych Polski.

W imieniu studentów zabrała głos ob. Łapińska, oświadczając między innymi: „Tak jak młodzieńczym entuzjazmem zamieniliśmy gruzy na sale wykładowe, tak poświęcimy całą naszą energię i wiedzę, by z ruin powstały nowe wschodzące miasta i wieś polskie”.

Wściekle psy w Warszawie

Na terenie Starostwa Grodzkiego Prasko - Warszawskiego Południe stwierdzono dnia 1 września 1945 r. wściekłość u psa (samiec wilk maści białej) będącego własnością ob. Wiktora Zielińskiego, zam. przy ul. Łochowskiej 21 (Praga).
Na terenie Starostwa Grodzkiego Pra-

sko - Warszawskiego Południe stwierdzono dnia 12 września 1945 r. wściekłość psa (suczka, mieszaniec, maści żółto czarnej) przy ul. Grochowskiej 314. Pies był własnością ob. Kowalskiego Wojciecha, zam. ul. Giucha 3.

REPERTUAR

TEATRY

Warszawa, Marszałkowska Nr. 81. Codziennie o godz. 18-ej „Obcym wstęp wzbroniony”, reportaż leczniczy H. Buczyńskiej.

Praga, Zamojskiego Nr. 50. Codziennie o godz. 18-ej „Przeprowadzka” K. Rostworowskiego.

Teatr Rewii, Zygmuntońska 8, gra codziennie wesołą rewiew p. t. „Wskreszmy Cię Warszavo”, w udz. Zmichorowskiej, Morawskiej, Górzyńskiej, Lewandowskiej i Polakowskiej, oraz Piotrowskiego, Leńskiego, Miernarczyka, Chomentowskiego, Wyrzykowski i innych. Początek przedstawień o godz. 18-tej. W niedziele i święta 17-ta i 19-ta.

KINA

„ATLANTIC” Chmielna 33, pocz. seansów 2.30 4.30 6.30. W niedziele i święta: 12.30, 2.30 4.30 6.30. Wspaniała komedia muzyczna „Swinarka i pastuch” w rolach głównych Maryna Ładynina i Mikołaj Kruczkow, ponadto najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„POLONIA” Marszałkowska 46, pocz. seansów 3.30 5.30 7.30. W niedziele i święta: 1.30, 3.30 5.30 7.30. Wspaniała komedia muzyczna „Swinarka i pastuch” w rolach głównych: Maryna Ładynina i Mikołaj Kruczkow ponadto najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„TECZA” Żoliborz Suzina 4 pocz. seansów 3 5 7. W niedziele i święta: 1. 3. 5. 7. Gehenna rosyjskiej dziewczyny w niewoli niemieckiej „Nr. 217”. Scenariusz: Michał Romm w roli głównej Helena Kuźmina oraz najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„SYRENA”, Praga, Inżynierska 2, pocz. seansów: 3. 5. 7. W niedziele i święta 1. 3. 5. 7. Czarodziejka baśń filmowa najnowszej radzieckiej produkcji „Za siedmioma górami”. Reżysera: Aleksander Rou. W rolach gł.: S. Stolarow i G. Grigoriewa oraz najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

RADIO

PIĄTEK, 5 PAŹDZIERNIKA

6.50 Dziennik poranny. 7.05 Muzyka z płyt. 7.55 Streszczenie dziennika porannego. 8.50 Muzyka z płyt. 12.00 Artykuł aktualny. 12.10 Dziennik południowy. 12.25 Pieśń szkocka. 12.40 Komunikaty. 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 13.05 „Koncert Warszawski” z płyt. 13.15 Audycja dla wsi. 13.30 Audycja specjalna p. t. „Jedziemy na Zachód”. 16.00 Słuchowisko. 16.15 Recital strypcowy. 16.45 Audycja dla młodzieży. 17.00 Audycja wojskowa. 17.15 Pogadanka sportowa. 17.30 Koncert zespołu salonowego. 18.00 Odczyt popularno - naukowy. 18.20 Koncert kameralny. 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 19.00 Życie Polonii Zagranicą. 19.15 Arie operowe. 19.30 Artykuł polityczny. 19.40 Dziennik wieczorny. 19.55 „Pędziem wyobraźni”. 20.00 Popularyzacja koncertu symfonicznego. 21.00 Audycja dla Polaków Zagranicą. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin Zagranicą. 21.50 „10 minut prozy”. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą.

ZYCIE SPORTOWE

Sport nie dla sportu, lecz dla zdrowia

Rola lekarza sportowego w organizacji wychowania fizycznego

Na terenie Warszawy istnieje jedna poradnia sportowa, w okręgu warszawskim — w Żyrardowie druga.

I tylko wystarczy, aby ktoś, kto czynnie uprawia jakiś sport, wziął skierowanie ze swego klubu lub stowarzyszenia do którego należy, okazał je w poradni, a będzie zupełnie bezpłatnie zbadany i udzieli mu się porady. Nie jest to rzecz nowa w polskim życiu sportowym. Niestety, nie doceniają tego ani sami zawodnicy, ani kierownicy klubów, ani wszyscy czynni sportowcy.

Zamiast hasła: „sport dla zdrowia”, na początku formowania się życia sportowego w Polsce w 1920 r. powstało hasło: sport dla sportu. Skutki tego łatwe do przewidzenia, nie każały zbyt długo czekać na siebie. Z gabinetów lekarskich zaczęły płynąć alarmy, że ćwiczenia sportowe źle prowadzone i przekroczone norma wysiłku wywołują niepożądane zmiany w budowie ciała, niszczą serce itd.

Wszystkim tym szkodom może zapobiec jedynie lekarz sportowy, mający możliwość kontroli stanu zdrowia sportowców, zawodników i zawodniczek. Tylko lekarz sportowy ma możliwość wpływania na wybór ćwiczeń i na sposób ich uprawiania. Należy bowiem pamiętać, że ćwiczenia należy dobierać do ludzi i odwrotnie — ludzi do ćwiczeń.

W Związku Radzieckim na wszystkich wyższych uczelniach jest wprowadzone obowiązkowe wychowanie fizyczne i sport w szkołach medycznych. Tym tłumaczy należy bardzo wysoki poziom medycyny sportowej w ZSRR. Nie tylko spotykamy tam liczny zastęp lekarzy sportowych, ale również sportowców lekarzy. Np. w „Dynamo” moskiewskim lekarzem sportowym sekcji bokserkiej jest sam czynny zawodnik bokserki.

W ostatnich czasach przedwojennych poczęła się u nas odbywać pewna zmiana na lepsze w stosunkach lekarsko-sportowych.

Szukano lekarzy, znających się na sporcie. Nie było to takie proste, jak by się wydawało na pierwszy rzut oka. Każdy lekarz potrafi doskonale określić stan serca i jego zdolność funkcjonowania i każdy lekarz może zalecić wstrzymanie się od ćwiczeń i wysiłków sportowych. Sportowcom potrzebny jest jednak inny lekarz.

Musi to być fizjolog, dokładnie znający działanie różnych form wysiłku na organizm ludzki, doradca ćwiczeń i sportu, najbardziej odpowiedniego dla danego osobnika. Potrzebny jest lekarz, który wie, jaką rolę gra psychika w uprawianiu sportu, jakie normy odpoczynku neutralizują wpływ zmęczenia i znużenia, jak przygotować się do treningu, a potem jak prowadzić zaprawę sportową.

Potrzebny jest lekarz, który wie, jak osiągnąć maksymalną wydajność sportową bez szkody dla zdrowia i zdolności do pracy. Potrzebny jest wreszcie lekarz,

który będzie specjalistą w urazach sportowych i wypadkach, wynikłych na boisku, bieżni, czy ringu.

Jest od dawna stwierdzone, że po okresie wojennym wzrasta się zainteresowanie społeczeństwa sprawami wychowania fizycznego i sportu i że chęć uprawiania sportu jest wśród młodzieży coraz silniejsza.

Wobec tego musimy myśleć i starać się o zakładanie jak najgęstszej sieci poradni lekarsko-sportowych w kraju.

Powiększajmy zastęp lekarzy sportowych, a sport polski wyjdzie na tym jak najlepiej. (D)

Warta — Ł. K. S. 11:5

Boisko „Warty” zapewniło przeszło 5000 miłośnikom sportu zobaczenie reprezentantów Ł.K.S. z Łodzi w walce z drużyną „Warty”. Goście przybyli w najsilniejszym składzie z Pisarskim w wadze półciężkiej, zaprezentowali się jako zespół fizycznie silny, jednak o wielkich brakach technicznych. Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem „Warty” w stosunku 11:5.

Poszczególne wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Stolecki (Łódź).

Po wymianie ciosów zyskuje lekką przewagę nad Koziołkiem (Warta) i wygrywa na punkty.

W wadze koguciej słabszy fizycznie Pawlak (Łódź) przegrywa na punkty z Frankowskim (Warta).

W wadze piórkowej bardzo żywiołową walkę pokazali Mazur (Łódź) i Rogalski (Warta). Mazur, który ma wszelkie zadatki na dobrego boksera, musiał uznać wyższość techniczną swego przeciwnika i przegrywa na punkty.

W wadze lekkiej doskonale dysponowały ciosami z obu rąk Vogt (Warta)

już w pierwszej rundzie zmusza swego przeciwnika do trzykrotnego pójścia na deski i tylko gong ratuje Olejnika (Łódź) od K. O., także druga i trzecia runda należą do Vogta, który wysoko wygrywa na punkty.

W wadze półśredniej Rychtalski (Łódź), po ożywionej wymianie ciosów, wygrywa na punkty z Sekiem (Warta). Przyczyną zarówno Łodzianin, jak Poznańczyk biją nieczysto. W drugiej walce półśredniej Garecki (Warta) wygrywa z Durkowskim (Łódź). W pierwszej rundzie lekka przewaga Jareckiego, która wzrasta w drugiej i trzeciej przy wysokiej przewadze technicznej Jareckiego.

W wadze średniej po mało ciekawej walce Makut (Łódź) remisuje z Sobczakiem (Warta).

Najpiękniejszą walkę stoczyli w wadze półciężkiej Szymura (Warta) i Pisarski (Łódź). Szymura, będąc u szczytu swej formy, przez wszystkie trzy starcia miał wyraźną przewagę nad swym przeciwnikiem, wygrywając spotkanie wysoko na punkty.

Czechosłowacja — Polska
w boksie

Polski Związek Bokserki definitywnie ustalił terminy spotkań z bokserami czeskiimi. Przedstawiają się one następująco.

21 października w Łodzi: Polska — Czechosłowacja.

23 października w Katowicach: Praga — Katowice.

„Czystki sportowe”

Jak podaje „Sport” (Katowice) w Norwegii, Szwecji, Finlandii, Belgii i Holandii zostały przeprowadzone „czystki sportowe”.

Cały szereg wybitnych sportowców, którym dowiedziono współpracę z Niemcami zostało aresztowanych. W Norwegii unieważniono wszystkie dyplomy sportowe, wydane w okresie okupacji.

Również wszystkie rekordy, ustanowione po roku 1940 zostały unieważnione, gdyż Norweską Federacją Sportową była pod wpływem i kontrolą hitlerowską.

W Finlandii usunięto przewodniczącego Unii Lekkoatletycznej Rangella, w Szwecji zaś prezesa Związku Bokserkiego Soederlanda. Współpracowali oni z Niemcami.

W Belgii aresztowano piłkarza Brauni'a, w Holandii zaś bramkarza van der Meulen'a „Króla strzelców” Vente'a i sprinterów Oserdarpa i Dama, oraz cały szereg innych sportowców i zawodniczek.

Przetarg nieograniczony

Państwowy Urząd Samochodowy w Warszawie, Plac Narutowicza 5, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę trzech obiektów fabrycznych na terenie P. Z. S. przy ul. Mińskiej Nr. 25 Praga.

Oferety sporządzone w/g przepisów w załączonych kopertach należy składać w P. U. S. Pl. Narutowicza Nr. 5, pokój Nr. 248, gdzie zainteresowani otrzymają ślepe kosztorysy i wyjaśnienia, od dnia 4 do 7 października b. r.

Termin otwarcia ofert dnia 9 października godzina 14 pod wskazanym adresem. Wadium w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy, może być złożone w gotówce lub w papierach pułapanych w kasie P. U. A. P. U. S. przysługuje prawo wyboru przedsięwzięcia bez względu na oferowaną cenę oraz ewentualnego unieważnienia przetargu.

Ogłoszenie przetargu terminowego

Drukarnia Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, ul. Smolna 12 ogłasza przetarg terminowy:

1) Na remont gruntowny gmachu drukarni.
2) Na budowę garażu.
3) Na odbudowę domów zajętych przez drukarnię.
Termin ukończenia robót 1 stycznia 1946 r.
Ślepe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji Drukarni, Smolna 12. Dyrekcja Drukarni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez żadnych odszkodowań, jak również swobodny wybór oferenta.

SPORT ZAGRANICA

TRZ. DAINSON BLIZY
WSZECHZIEMNO
Dokonało obliczeń wyników o mistrzostwo ZSRR w sporcie motocyklowym. W konkurencjach uczestniczyło ponad 300 sportowców i sportowek. W konkurencjach: wyścigach na 100 km. (dla mężczyzn), na 100 kilometrów (dla kobiet), Cross na 100 km po wyboistych drogach, wyścigi na 1 km (z startu i z rozpedu) — motocykliści ustanowili 33 nowe rekordy radzieckie. W jednokilometrowym biegu z rozpedu motocyklista z Tallina F. Tomson uzyskał średnią szybkość 159.5 km/godz.

Lidia Trocewska, która już dawniej zdobyła tytuł mistrzyni ZSRR w jeździe na 100 km, uzyskała największą szybkość w grupie kobiet — 149 km/godz.

MISTRZOSTWA ZSRR
W PIŁCE NOŻNEJ

W końcowych rozgrywkach o mistrzostwo w piłce nożnej Związku Radzieckiego wyniki były następujące: „Spartak” (Moskwa) — „Traktor” (Leningrad) 1:3, „Dynamo” (Moskwa) — „Skrzydła Sowieckie” 0:0.

Obecny stan rozgrywek przedstawia się następująco: 1) „Dynamo” (Moskwa) 40 pkt., 2) C.D. A.K. (Centralny Dom Czerwonej Armii) 39 pkt., 3) „Torpedo” (Moskwa) 27 pkt., 4) „Dynamo” Tyflis 26 pkt., 5) „Dynamo” (Leningrad) 25 pkt., 6) „Zenit” (Moskwa) 23 pkt., 7) „Traktor” (Moskwa) 21 pkt., 8) „Skrzydła Sowieckie” 18 pkt., 9) „Dynamo” (Mińsk) 17 pkt., 10) Spartak (Moskwa) 15 pkt.

CYNKOGRRAFIA

„KSIĄŻKA”
SMOLNA 12

Przyjmuje wszelkie roboty
KLISZE KRESKOWE I SIATKOWE

OGŁOSZENIE

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej, jako Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Ziem Odzyskanych, Przemysłu oraz Skarbu z dn. 29 sierpnia 1945 r. w sprawie upłynięcia remanentów akadów artykułów przemysłowych dla zasilenia Funduszu Inwestycyjno - Obrótowego Przemysłu Ziem Odzyskanych,

wzywa się wszystkie władze, urzędy, organizacje, instytucje, aby bezwzględnie podążyły zabezpieczone przez siebie, przejęte, nabyte lub zbyte oraz zużyte lub wywiezione wszystkie surowce, półfabrykaty, materiały pomocnicze, wyroby półgotowe i gotowe z zakresu przemysłu garbarsko-skórzanego, a znajdujące się po dniu 1 czerwca 1945 r. na terenie Ziem Odzyskanych t. j. ziem, które w dniu 1 września 1939 r. nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie winno zawierać dokładne dane co do ilości, nazw technicznych i handlowych, wymiarów, wag i t. p.

a) — w chwili przejęcia lub zabezpieczenia,
b) — ilości i gatunki zbyte, zużyte, wywiezione z terenu, o którym mowa,
c) — ilości i gatunki, będące w posiadaniu sprawozdawcy w dniu sprawozdania.
Dane powyższe należy nadesłać w 2 egzemplarzach najpóźniej w terminie dwutygodniowym od dnia ogłoszenia począwszy do Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 250 listami poleconymi i to w ten sposób, że egzemplarz II-gi winien być wysłany w 2 dni po wysłaniu I-go egzemplarza.

Wszystkie dzienniki regionalne proszone są o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia.

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, Łódź, dnia 25 września 1945 r.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Warszawie obwieszcza, że po śmierci Antoniego Leszczyńskiego, współwłaściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 12984 toczy się postępowanie spadkowe. Termin zamknięcia postępowania spadkowego wyznacza się na dzień następujący po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim, w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie, Kapucyńska 6 dokąd zainteresowani winni zgłosić swe prawa pod skutkami prekluzji.

OGŁOSZENIA DROBNE

HURTOWNIA APTECZNA, R. Barcikowski Sp. z O. O. Warszawa, Koszykowa 39.

Z ORANIENBURGA bldok 9 Nr. 89512 o losie Lecha Gawałkiewicza z Warszawy, ur. 25.8.1908 ktoby mógł łaskawie podać jakikolwiek wiadomości żonie: Sieniwicko, Senatorska 8, Jadwiga Gawałkiewicz.

15 minut FOTO-przepisowe

Ceny urzędowe. Al. Jerozolimskie 51.

„DOBROLIN”

PASTY do obuwia

TEMPO do podłóg

FORS do szorowania

PLYN DO METALI

są zawsze najlepsze

Fabr. Przetw. Chemicznych

„DOBROLIN”

F. A. i G. Pał w Warszawie

Wolska 159

POLSKA YMCA

ul. M. Konopnickiej 6 (od pl. 3 Krzyży)

organizuje

KURSY: angielskiego, rosyjskiego

i elektrotechników.

Sekretariat czynny od godziny 9—20.

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny: Poniedziałek, środy i soboty od godz. 15 do 16. Sekretarz Redakcji — codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 10 — 11.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

Redaguje: Komitet Redakcyjny.

Redakcja i Administracja: Smolna 12.

Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, Warszawa, Smolna 12.

B 0296f